

POSŁUGA WŁADZY I POSŁUSZEŃSTWO

Faciam tuam, Domine, requiram

Instrukcja

WPROWADZENIE

« Okaż Twe pogodne oblicze, abyśmy doznali zbawienia » (Ps 80,4)

Życie konsekrowane świadectwem poszukiwania Boga

1. «*Faciam tuam, Domine, requiram*»: Szukam, o Panie, Twojego oblicza (Ps 27,8). Człowiek, będący pielgrzymem w poszukiwaniu sensu życia, zanurzony w wielkiej tajemnicy otaczającego go świata, w istocie szuka, choć często nieświadomie, oblicza Pana. « Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek! » (Ps 25,4): nikt nie zdoła kiedykolwiek wymazać z serca osoby ludzkiej tęsknoty za Tym, o którym mówi Biblia: « On jest wszystkim » (Syr 43,27) i dróg dojścia do Niego.

Życie konsekrowane, powołane do tego, by w Kościele i w świecie czynić widzialnymi charakterystyczne przymioty Jezusa – dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo,¹ – rozkwita na gruncie poszukiwania oblicza Pana i drogi prowadzącej do Niego (por. J 14,4-6). To poszukiwanie prowadzi do doświadczenia pokoju ducha – « Bo wola Pana to nasza pogoda »² i stanowi przedmiot codziennego wysiłku, gdyż Bóg jest Bogiem i nie zawsze Jego drogi i Jego myśli są naszymi drogami i naszymi myślami (por. Iz 55,8). Osoba konsekrowana daje więc radosne, a zarazem naznaczone trudem świadectwo o nieustannym poszukiwaniu woli Bożej i dlatego korzysta ze wszystkich możliwych środków, które jej pomagają poznać wolę Bożą i będą podporą w jej wypełnianiu.

W tym odnajduje swój sens także wspólnota zakonna, komunია osób konsekrowanych, które zobowiązują się do wspólnego szukania i pełnienia woli Bożej: wspólnota braci czy sióstr z różnorodnością zadań, ale z tym samym celem i taką samą żarliwością. Dlatego choć *wszyscy* we wspólnocie są powołani do szukania tego, co podoba się Bogu i do posłuszeństwa Jemu – *niektórzy* są powołani do wypełniania, na ogół czasowo, specjalnego zadania bycia znakiem jedności i przewodnikiem w poszukiwaniu wspólnotowym oraz w osobistym i wspólnotowym wypełnianiu woli Bożej. I to jest właśnie posługa władzy.

Droga wyzwolenia

2. Kultura społeczeństw zachodnich, silnie skoncentrowana na jednostce, przyczyniła się do rozpowszechnienia wartości szacunku dla godności osoby ludzkiej, sprzyjając pozytywnie jej swobodnemu rozwojowi i autonomii.

To uznanie godności ludzkiej stanowi jedną z najbardziej znaczących cech współczesności, a jednocześnie jest opatrnościową okolicznością, która domaga się nowych sposobów rozumienia władzy i relacji z nią, nie zapominając jednocześnie, że gdy wolność usiłuje przekształcić się w samowolę, a autonomia osoby w niezależność od Stwórcy i od więzi z innymi, wówczas stajemy w obliczu bałwochwalstwa, które nie powiększa wolności, ale zniewala.

Osoby wierzące w Boga Abrahama, Izaaka, Jakuba, w Boga Jezusa Chrystusa, nie mogą w tych przypadkach nie podjąć drogi osobistego wyzwolenia od wszelkiego cienia bałwochwalstwa. Jest to droga, dla której stymulującym wzorem może być biblijne doświadczenie Wyjścia: wędrówka wyzwolenia, która od przyłgnięcia do popularnego stylu myślenia prowadzi do wolności wynikającej z przyłgnięcia do Pana oraz od przyjęcia jednostronnych kryteriów oceny prowadzi do poszukiwania dróg, które zanurzają w komunii z Bogiem żywym i prawdziwym.

Obłok Ducha Bożego, jasny i ciemny, przewodzi wędrówce Wyjścia, i jeśli nawet czasami wydaje się zanikać na drogach bez sensu, jej celem jest uszczęśliwiająca zażyłość w sercu Bożym: « Niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie » (*Wj* 19, 4). Grupa niewolników odzyskuje wolność, by stać się ludem świętym, który zna radość wolnej służby Bogu. Wydarzenia Wyjścia są paradygmatem, który towarzyszy całym dziejom biblijnym i jawi się jako profetyczna antycypacja ziemskiego życia Jezusa. Jezus z kolei wyzwala z niewoli przez posłuszeństwo opatrnościowej woli Ojca.

Adresaci, cel i zakres dokumentu

3. Kongregacja ds. Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego na swym ostatnim Zgromadzeniu ogólnym, które odbyło się w dniach 28-30 września 2005 r., skupiła swą uwagę na kwestii sprawowania władzy i na posłuszeństwie w życiu konsekrowanym. Uznano, że temat ten domaga się pogłębionej refleksji, zwłaszcza z racji przemian, jakie w ostatnich latach dokonały się w Instytutach i wspólnotach, jak również w świetle wskazówek zawartych w najnowszych dokumentach magisterium Kościoła o odnowie życia konsekrowanego.

Niniejsza Instrukcja, będąca owocem wspomnianego Zgromadzenia ogólnego i dalszej refleksji tej Dykasterii, jest skierowana do członków Instytutów życia konsekrowanego, którzy prowadzą życie braterskie we wspólnocie, czyli do tych wszystkich, mężczyzn i kobiet, którzy należą do Instytutów zakonnych i Stowarzyszeń życia apostołskiego. Tym niemniej również inne osoby konsekrowane, w zależności od ich stylu życia, mogą czerpać z niej pożyteczne wskazania. Tym to wszystkim osobom, powołanym do świadczenia o prymacie Boga przez dobrowolne posłuszeństwo Jego świętej woli, dokument ten pragnie być pomocą i zachętą, w radosnym przeżywaniu własnego „tak” wypowiedzianego Panu.

Podjmując temat niniejszej Instrukcji, jesteśmy świadomi, że liczne są jego konsekwencje i że dziś, w rozległej rzeczywistości życia konsekrowanego, występuje nie tylko wielkie bogactwo projektów charyzmatycznych i zaangażowania misyjnego, ale też pewna różnorodność stylów zarządzania i praktyki posłuszeństwa, różnorodność często wynikająca z wpływu różnych kontekstów kulturowych.³ Ponadto, powinny być wzięte pod uwagę różnice które charakteryzują, także w wymiarze psychologicznym, wspólnoty żeńskie i wspólnoty męskie. Należałoby też wziąć pod uwagę nowe problemy, jakie stawiają sprawowaniu władzy liczne formy współpracy misyjnej, szczególnie ze świeckimi. Zróżnicowany sposób w jaki w

różnych Instytutach postrzega się znaczenie władzy lokalnej czy centralnej warunkuje również brak jednolitości w określeniu sposobów sprawowania władzy i przeżywania posłuszeń

stwa. Nie należy też zapominać, że tradycja życia konsekrowanego najwyższą władzę Instytutu ⁴ upatruje zazwyczaj w “synodalnej” figurze Kapituły generalnej (albo zebrań analogicznych), do której wszyscy członkowie, począwszy od przełożonych, winni się odwoływać.

Powyższe uwagi trzeba uzupełnić stwierdzeniem, że w ostatnich latach zmienił się sposób odczuwania i przeżywania władzy i posłuszeństwa, zarówno w Kościele jak i w społeczeństwie. Wynika to między innymi z: uświadomienia sobie *wartości każdej osoby*, jej powołania i jej darów intelektualnych, uczuciowych i duchowych oraz jej wolności i zdolności do nawiązywania relacji; centralnego miejsca *duchowości komunii* ⁵ i dowartościowania środków, dzięki którym można lepiej ją przeżywać; innego, mniej indywidualistycznego, sposobu rozumienia misji, dzielonej ze wszystkimi członkami ludu Bożego, z wynikającymi z tego formami konkretnej współpracy.

Biorąc jednak pod uwagę niektóre elementy obecnego wpływu kulturowego, należy pamiętać, że dążenie do *samorealizacji* może znaleźć się niekiedy w konflikcie z *projektami wspólnotowymi*; że szukanie *osobistego zadowolenia* zarówno duchowego jak i materialnego, może utrudniać całkowite oddanie się na służbę wspólnej misji; że *zbyt subiektywne ujęcia* charyzmatu i posługi apostołskiej mogą osłabiać współpracę i braterskie dzielenie się.

Niewykluczone, że w niektórych środowiskach biorą górę problemy przeciwstawne, uwarunkowane wizją relacji skłaniających się bardziej ku kolektywizmowi i nadmiernej uniformizacji kosztem wzrostu i odpowiedzialności jednostek. Nie łatwa jest równowaga między jednostką a wspólnotą, a więc także między władzą a posłuszeństwem.

Niniejsza Instrukcja nie zamierza wchodzić we wszystkie zagadnienia, wynikające z różnorodnych okoliczności i powyżej wspomnianych wrażliwości. Pozostają one – jeśli można tak powiedzieć – w tle refleksji i wskazówek, jakie są tu zamieszczone. Zasadniczą intencją tej Instrukcji jest potwierdzenie faktu, że posłuszeństwo i władza, choć praktykowane na różne sposoby, pozostają zawsze w szczególnej relacji z Jezusem Chrystusem, posłusznym Sługą. Ponadto pragnie się pomóc władzy w jej trojkiej posłudze: poszczególnym osobom wezwanym do życia własną konsekracją (*część pierwsza*), budowania wspólnot braterskich (*część druga*), uczestniczenia we wspólnej misji (*część trzecia*).

Rozważania i wskazania tu zawarte są kontynuacją dokumentów, które towarzyszyły wędrówce życia konsekrowanego w tych niełatwych latach, a zwłaszcza Instrukcji *Potissimum institutioni* ⁶ z r. 1990, *Życie braterskie we wspólnocie* ⁷ z r. 1994, Adhortacji posynodalnej *Życie konsekrowane* ⁸ z r. 1996 i Instrukcji *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* ⁹ z r. 2002.

CZEŚĆ PIERWSZA

KONSEKRACJA I POSZUKIWANIE WOLI BOŻEJ

«Byśmy, wyzwoleni, mogli Mu służyć w świętości i sprawiedliwości» (por. Łk 1,74-75)

Kogo szukamy?

4. Do pierwszych uczniów, którzy decydują się iść za nowym *Rabbim*, być może jeszcze niepewnych i wątpiących, Pan kieruje pytanie: « Czego szukacie? » (*J* 1,38). W tym pytaniu można wyczytać inne radykalne pytania: Czego szuka twoje serce? O co tak usilnie zabiegasz? Czy szukasz siebie samego, czy też szukasz Pana, Boga twojego? Czy idziesz za swoimi pragnieniami, czy też za pragnieniem Tego, który stworzył twoje serce i chce je uczynić w sposób sobie znany i tak, jak On chce? Czy biegiesz jedynie za rzeczami, które przemijają, czy też szukasz Tego, który nie przemija? « Panie Boże, czym winniśmy się zajmować na tej ziemi niepodobieństwa? Od wschodu słońca do jego zachodu – zauważa św. Bernard – widzę ludzi porwanych wirami tego świata: jedni szukają bogactw, drudzy przywilejów, a jeszcze inni zaspokojenia popularności ».¹⁰

« Szukam, o Panie, Twojego oblicza » (*Ps* 27,8), jest odpowiedzią osoby, która pojęła jedyność i nieskończoną wielkość tajemnicy Boga oraz wszechmoc Jego świętej woli. Jest ono także odpowiedzią, aczkolwiek pośrednią i niewyraźną, wszystkich stworzeń ludzkich, poszukujących prawdy i szczęścia. *Quaerere Deum* od początku było programem każdej istoty spragnionej rzeczywistości absolutnej i wiecznej. Dziś wielu ludzi skłania się ku temu, by wszelką formę zależności uważać za upokorzenie. Tymczasem już w samą naturę stworzenia wpisuje się zależność od Innego, a także, ze względu na relacje, zależność od innych.

Człowiek wierzący szuka Boga żywego i prawdziwego, Początku i Kresu wszystkich rzeczy, Boga, którego nie uczynił na swój obraz i podobieństwo, ale Boga, który uczynił nas na swój obraz i podobieństwo; Boga, który objawia człowiekowi swoją wolę, który wskazuje mu drogi, by mógł nimi dojść do Niego: «Ukaż mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy» (*Ps* 16,11).

Szukać woli Bożej to szukać woli przyjaznej, życzliwej, która pragnie naszej realizacji, która nade wszystko oczekuje naszej dobrowolnej odpowiedzi na Jego miłość, by czynić nas narzędziami miłości Bożej. I na tej właśnie *via amoris* rozkwita kwiat wsluchiwanie się i posłuszeństwa.

Posłuszeństwo jako wsluchiwanie się

5. «Synu mój, słuchaj» (*Prz* 1,8). Posłuszeństwo jest przede wszystkim postawą synowską. Jest ono tym rodzajem słuchania, w które potrafi się wczuć wyłącznie syn w obliczu ojca, bo oświecony pewnością, że ojciec ma mu do powiedzenia i do ofiarowania tylko rzeczy dobre; słuchania przenikniętego tą ufnością, która sprawia, że syn przyjmuje wolę ojca pewny, że będzie to dla jego dobra.

Jest to niepomierne prawdziwsze w odniesieniu do Boga. W rzeczywistości, my osiągamy naszą pełnię wyłącznie w tej mierze, w jakiej przyjmujemy projekt, przez który On począł nas z miłością Ojca. Stąd posłuszeństwo jest jedyną drogą, którą ma do dyspozycji osoba ludzka, istota rozumna i wolna, by w pełni urzeczywistniać siebie. Gdy mówi bowiem Bogu “nie”, wystawia na niebezpieczeństwo plan Boży, pomniejsza siebie samą i skazuje się na klęskę.

Posłuszeństwo Bogu jest drogą wzrostu, a zatem wolności osoby, gdyż pozwala przyjąć plan albo wolę inną od własnej woli, która nie tylko nie upokarza albo pomniejsza godność ludzką, ale ją buduje. Jednocześnie wolność jest sama w sobie także drogą posłuszeństwa, bo przez

dziecięce posłuszeństwo zamysłowi Ojca, człowiek wierzący urzeczywistnia swoje bycie wolnym. Jest sprawą oczywistą, że takie posłuszeństwo domaga się, by uznać siebie samych za dzieci Boże i radować się tym, gdyż jedynie syn i córka mogą powierzyć siebie w sposób wolny w ręce Ojca, dokładnie tak jak Syn Jezus, który powierzył siebie Ojcu. I choć w czasie swojej męki oddał się także w ręce Judasza, najwyższych kapłanów, swoich katów, wrogiego tłumu i tych, którzy go ukrzyżowali, uczynił to jedynie z tej racji, że był absolutnie pewny, iż każda rzecz ma swój sens w całkowitej wierności planowi zbawienia, będącego wolą Ojca, któremu – jak przypomina św. Bernard – « spodobała się nie śmierć, ale wola Tego, który dobrowolnie umierał ».¹¹

«Słuchaj, Izraelu» (Pwp 6,4)

6. Synem, dla Pana Boga, jest Izrael, lud, który On wybrał sobie, który zrodził, któremu pozwolił wzrastać, trzymając go za rękę, który podniósł do swojego policzka, którego uczył chodzić (por. *Oz 11,1-4*), do którego nieustannie kierował – jako najwyższy wyraz miłości – swoje Słowo, nawet gdy ten lud nie zawsze je wysłuchiwał albo przeżywał je jako ciężar, jako “prawo”. Cały Stary Testament jest zaproszeniem do wsłuchiwania się, a wsłuchiwanie się pozostaje w funkcji do nowego przymierza, gdy *dam* — mówi Pan – *moje prawo w ich myśli, a na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem* (por. *Hbr 8,10*; por. *Jr 31,33*).

Z aktem wsłuchiwania się ściśle wiąże się posłuszeństwo jako dobrowolna i wyzwająca odpowiedź nowego Izraela na propozycję nowego paktu; posłuszeństwo jest częścią nowego przymierza, co więcej: jego cechą wyróżniającą. Z tego wynika, że w pełni można je zrozumieć jedynie wewnątrz logiki miłości, zażyłości z Bogiem, całkowitej przynależności do Niego, która ostatecznie wyzwala.

Posłuszeństwo Słowu Bożemu

7. Pierwsze posłuszeństwo istoty stworzonej to samo zaistnienie, jako wypełnienie Bożego *fiat* powołującego ją do istnienia. Takie posłuszeństwo osiąga pełny wyraz w stworzeniu, które w sposób wolny uznaje i akceptuje siebie jako dar Stwórcy, które mówi “tak” na swoje pochodzenie od Boga. W ten sposób wypełnia ono pierwszy i prawdziwy akt wolności, który jest jednocześnie pierwszym i podstawowym aktem autentycznego posłuszeństwa.

Posłuszeństwo właściwe osobie wierzącej jest z kolei przyłgnięciem do Słowa, przez które Bóg objawia i udziela siebie samego, i poprzez które codziennie odnawia swoje przymierze miłości. Z tego Słowa wytryska życie, które każdego dnia przekazuje się na nowo. Stąd też od wczesnego ranka człowiek wierzący szuka żywego i trwałego kontaktu ze Słowem, które tego dnia jest głoszone, rozważając je i zachowując w sercu jako skarb; czyniąc je rdzeniem każdego czynu i podstawowym kryterium każdego wyboru. I u schyłku dnia konfrontuje się z nim, jak Symeon wielbiąc Boga za to, że mógł oglądać spełnianie się Słowa odwiecznego w małych wydarzeniach własnej codzienności (por. *Łk 2,27-32*) i powierzając potędze Słowa wszystko, co jeszcze pozostało do spełnienia. Istotnie, Słowo pracuje nie tylko za dnia, ale zawsze, jak uczy Pan w przypowieści o ziarnie (por. *Mk 4,26-27*).

Codzienny, pełen miłości kontakt ze Słowem uczy odkrywania dróg życia i sposobów, poprzez które Bóg pragnie wyzwolić swoje dzieci; karmi duchowy instynkt do tych spraw, które podobają się Bogu; przekazuje sens Jego woli i upodobanie w niej; daje pokój i radość z

wierności wobec niej, czyniąc wrażliwymi i otwartymi na wszystkie wyrazy posłuszeństwa: Ewangelii (Rz 10,16; 2 Tes 1,8), wierze (Rz 1,5; 16,26), prawdzie (Ga 5,7; 1 Pt 1,22).

Nie należy jednak zapominać, że autentyczne doświadczenie Boga zawsze pozostaje doświadczeniem inności. « Jakkolwiek można dostrzec wielkie podobieństwo między Stwórcą i stworzeniem, zawsze większe jest niepodobieństwo między nimi ». ¹² Mistycy i ci, którzy dostąpili zażyłości z Bogiem, przypominają nam, że zetknięcie się z najwyższą Tajemnicą jest zawsze relacją z Innym, z wolą, która niekiedy dramatycznie różni się od naszej woli. Istotnie, słuchać Boga to wejść w “inny” porządek wartości, dostrzec nowy i odmienny sens rzeczywistości, doświadczyć niepojętej wolności, dojść do progów tajemnicy: « Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje – nad myślami waszymi » (Iz 55,8-9).

Niewątpliwie to wejście w świat Boga może napawać bojaźnią. Takie doświadczenie jednak może pokazać, na przykładzie świętych, że wszystko, co dla człowieka jest niemożliwe, dla Boga staje się możliwe. Więcej, staje się autentycznym posłuszeństwem wobec Tajemnicy tego Boga, który jest zarówno « *interior intimo meo* », ¹³ jak i radykalnie inny.

Idąc za Jezusem, Synem posłusznym Ojcu

8. W tej wędrówce nie jesteśmy sami – kieruje nami przykład Chrystusa, Syna umiłowanego, w którym Ojciec ma upodobanie (por. Mt 3,17; 17,5), Tego, który zbawił nas swoim posłuszeństwem. To On jest natchnieniem dla naszego posłuszeństwa, by również przez nas wypełnił się Boży plan zbawienia.

W Nim wszystko jest wsłuchiowaniem się i przyjmowaniem Ojca. Całe Jego życie ziemskie jest wyrazem i kontynuacją tego, co Słowo czyni od wieczności: pozwolić się miłować przez Ojca, uznawać Jego miłość w sposób bezwarunkowy i tak dalece, by nic od siebie nie czynić (por. J 8,28), ale zawsze pełnić to, co podoba się Ojcu. Wola Ojca jest pokarmem, który podtrzymuje Jezusa w Jego dziele (por. J 4,34) i przynosi dla Niego i dla nas obfity owoc zmartwychwstania, promienną radość z wejścia w samo serce Boga, w błogosławiony orszak Jego dzieci (por. J 1,12). I przez to posłuszeństwo Jezusa wszyscy stali się sprawiedliwymi (por. Rz 5,19).

On czynił ją także wówczas, gdy okazała się kielichem trudnym do wypicia (por. Mt 26,39.42; Łk 22,42), i stał się « posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej » (Flp 2,8). Jest to dramatyczny wymiar posłuszeństwa Syna, spowity tajemnicą, której nigdy w pełni nie potrafimy przeniknąć, ale która ma dla nas wielkie znaczenie, gdyż jeszcze bardziej objawia nam *synowski* charakter posłuszeństwa chrześcijańskiego: jedynie Syn, który czuje się kochany przez Ojca i całym sobą odwzajemnia Jego miłość, może osiągnąć ten rodzaj radykalnego posłuszeństwa.

Chrześcijanin, podobnie jak Chrystus, jest z definicji posłuszny. Bezsporny prymat miłości w życiu chrześcijańskim nie może przysłonić faktu, że owa miłość przybrała oblicze i imię w Jezusie Chrystusie i stała się Posłuszeństwem. Posłuszeństwo nie jest więc upokorzeniem lecz prawdą, na której buduje się i urzeczywistnia pełnia człowieka. Stąd człowiek wierzący tak gorąco pragnie pełnić wolę Ojca, że czyni ją swoją najwyższą aspiracją. Chce nią żyć tak, jak Jezus. Osoba konsekrowana, naśladowając Chrystusa i ucząc się od Niego, w geście najwyższej

wolności i bezwarunkowej ufności powierzyła swoją wolę w ręce Ojca, by złożyć Mu ofiarę doskonałą i miłą (por. Rz 12,1).

Chrystus jest nie tylko wzorem każdego posłuszeństwa. On jest przede wszystkim Tym, któremu należy się wszelkie prawdziwe posłuszeństwo chrześcijańskie. Istotnie, tylko poprzez wypełnianie Jego słów, chrześcijanin staje się Jego uczniem (por. Mt 7,24), a poprzez zachowywanie Jego przykazań urzeczywistnia miłość do Niego i zjednuje miłość Ojca (por. J 14,21). On jest centrum wspólnoty zakonnej jako Ten, który służy (zob. Łk 22,27), ale także jako Ten, któremu wyznaje się własną wiarę («Wierzycie w Boga i we Mnie wierzcie»: J 14,1) i oddaje własne posłuszeństwo, bo tylko w ten sposób pójście za Nim staje się niezawodne i wytrwałe: « W istocie sam Pan zmartwychwstały, na nowo obecny wśród braci i sióstr zgromadzonych w Jego imię, wskazuje drogę, jaką trzeba przebyć ».¹⁴

Posłuszni Bogu przez pośrednictwa ludzkie

9. Bóg objawia swoją wolę poprzez wewnętrzny powiew Ducha, który « doprowadzi was do całej prawdy » (J 16,13), i poprzez różnorakie pośrednictwa zewnętrzne. W rzeczywistości, historia zbawienia jest historią pośrednictw, które w jakiś sposób uwidaczniają tajemnicę łaski, jaką Bóg urzeczywistnia w głębi serc. W życiu Jezusa można także rozpoznać dość liczne pośrednictwa ludzkie, poprzez które dostrzegał, wyjaśniał i przyjmował wolę Ojca, jako rację bycia i jako stały pokarm swojego życia i swojego posłannictwa.

Pośrednictwa, które zewnętrznie komunikują wolę Ojca, należy rozpoznawać w kolejach życia i w wymaganiach związanych ze specyficznym powołaniem; ale wyrażają się także w prawach rządzących życiem wspólnoty i w rozporządzeniach tych, którzy są powołani do kierowania nią. W kontekście kościelnym, prawa i rozporządzenia, wydane prawomocnie, pozwalają rozpoznać wolę Boga, stając się konkretną i “uporządkowaną” realizacją wymogów ewangelicznych, w świetle których są formułowane i postrzegane.

Ponadto, osoby konsekrowane są wezwane do pójścia za Chrytusem posłusznym w ramach “projektu ewangelicznego” albo charyzmatycznego, wzbudzonego przez Ducha i poświadczonego przez Kościół. Kościół, zatwierdzając projekt charyzmatyczny, jakim jest Instytut zakonne, gwarantuje, że inspiracje, które ożywiają go, i przepisy, które nim rządzą, mogą stanowić drogę poszukiwania Boga i świętości. Reguła i inne wskazania dotyczące życia stają się także pośrednikami woli Pana Boga: pośrednictwem ludzkim, a mimo to wiarogodnym, pośrednictwem niedoskonałym, a jednocześnie wiążącym, punktem, od którego należy każdego dnia zaczynać, a zarazem przekraczać, w szczodrym i twórczym porywie, ku tej świętości, jakiej Bóg “pragnie” dla każdej osoby konsekrowanej. Na tej drodze władza jest wyposażona w duszpasterski obowiązek kierowania i decydowania.

Jest sprawą oczywistą, że to wszystko można przeżywać w sposób spójny i owocny jeśli pozostaje żywe pragnienie poznawania i czynienia woli Bożej, a także świadomość własnej kruchości, jak również zaakceptowanie prawomocności specyficznych pośrednictw, nawet wówczas, gdy nie w pełni rozumie się racje, jakie one przedkładają.

Duchowe intuicje założycieli i założycielek, zwłaszcza tych, którzy najbardziej nazaczyli drogę życia zakonnego na przestrzeni stuleci, zawsze mocno uwydatniały posłuszeństwo. Św. Benedykt już na początku swojej Reguły zwraca się do mnicha mówiąc: « Do ciebie (...) kieruję teraz moje słowa, kimkolwiek jesteś ty, co wyrzekasz się własnych chęci, a chcąc

służyć pod rozkazami Chrystusa Pana, prawdziwego Króla, przywdziewasz potężną i świętą zbroję posłuszeństwa ».¹⁵

Trzeba też pamiętać, że relacja: władza – posłuszeństwo, wpisuje się w szerszy kontekst tajemnicy Kościoła i jest szczególną realizacją jego roli pośredniczącej. W tym względzie *Kodeks Prawa Kanonicznego* zaleca przełożonym sprawować « otrzymaną od Boga przez posługę Kościoła władzę (...) w duchu służby ».¹⁶

Uczyć się posłuszeństwa w codzienności

10. Może się jednak zdarzyć, że osoba konsekrowana zaczyna “uczyć się posłuszeństwa” zaczynając od cierpienia, czyli w sytuacjach szczególnych i trudnych: gdy na przykład prosi się ją o porzucenie niektórych planów i idei osobistych, o rezygnację z roszczenia sobie prawa do osobistego zarządzania własnym życiem i posłannictwem; albo ilekroć to, czego od niej się wymaga (albo ten, kto wymaga), po ludzku jawi się jako mało przekonywające. Ten, kto znajduje się w takich sytuacjach, niech nie zapomina wtedy, że pośrednictwo jest ze swojej natury ograniczone i nie dorównuje temu, do czego odsyła, tym bardziej gdy idzie o pośrednictwo ludzkie w odniesieniu do woli Bożej. Winien jednak pamiętać, ilekroć znajdzie się wobec polecenia danego prawnie, że Pan wymaga posłuszeństwa wobec władzy, która reprezentuje Go w tej chwili,¹⁷ i że także Chrystus « nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał » (*Hbr 5,8*).

W tym miejscu warto przypomnieć słowa Pawła VI: « Musicie więc doświadczyć na sobie czegoś z ciężaru, który przyciągał Pana ku Jego krzyżowi, tego “chrztu, jakim miał być ochrzczony”, gdzie miał się zapalić ten ogień, który zagrzewa także was (por. *Łk 12, 49-50*); czegoś z tego “szaleństwa”, którego św. Paweł życzy nam wszystkim, gdyż tylko ono czyni nas mądrymi (por. *I Kor 3,18-19*). Niech krzyż stanie się dla was dowodem większej miłości, podobnie jak był nim dla Chrystusa. Czy może nie występuje tajemnicza więź między rezygnacją a radością, ofiarą a rozszerzeniem serca, dyscypliną a wolnością duchową? ».¹⁸

W tych bolesnych przypadkach osoba konsekrowana uczy się okazywać posłuszeństwo Panu (por. *Ps 119,71*), słuchać Go i tylko do Niego przyłgnąć, w cierpliwym i pełnym nadziei oczekiwaniu na Jego objawione Słowo (por. *Ps 119,81*), w pełnej i szczodrej gotowości do wypełnienia Jego woli, a nie własnej (por. *Łk 22,42*).

W świetle i mocy Ducha

11. Przywiera się zatem do Pana, gdy dostrzega się Jego obecność w pośrednictwach ludzkich, zwłaszcza w Regule, w przełożonych, we wspólnotach,¹⁹ w znakach czasów, w oczekiwaniach ludzi, a szczególnie w oczekiwaniach ubogich; gdy ma się odwagę rzucać sieci mocą « Jego słowa » (por. *Łk 5,5*), a nie wyłącznie mocą motywacji ludzkich; gdy decyduje się okazywać posłuszeństwo nie tylko Bogu, ale także ludziom, a w każdym bądź razie ze względu na Boga, a nie ze względu na ludzi. Św. Ignacy Loyola pisze w swoich Konstytucjach: « Prawdziwe posłuszeństwo nie patrzy na tego, komu się je okazuje, ale dla kogo się je podejmuje, a jeśli je się podejmuje ze względu na samego Stwórcę i Pana naszego, to jest się posłusznym Panu wszystkiego ».²⁰

Jeśli w trudnych chwilach ten, kto został powołany do okazania posłuszeństwa, usilnie prosi Ojca o Ducha (por. *Łk 11,13*), wówczas On go udzieli, a Duch z kolei da światło i moc, by był posłusznym, pozwoli poznać prawdę, a prawda wyzwala (por. *J 8,32*).

Jezus, w swoim człowieczeństwie, był prowadzony przez działanie Ducha: poczęty w łonie Maryi Dziewicy mocą Ducha Świętego, otrzymuje na początku swojej działalności, podczas chrztu, Ducha, który zstępuje na Niego i prowadzi Go; Zmartwychwstały tchnie Ducha na swoich uczniów, by włączyli się Jego posłannictwo, przepowiadając zbawienie i przebaczenie, które On wysłużył. Duch, który namaścił Jezusa, jest tym samym Duchem, który może naszą wolność upodobnić do wolności Chrystusa, zgodnej w doskonały sposób z wolą Boga.²¹

Jest więc czymś niezbędnym, by każdy otworzył się na Ducha, począwszy od przełożonych, którzy właśnie od Ducha otrzymują władzę,²² i « posłuszni woli Bożej », ²³ muszą ją sprawować pod Jego kierownictwem.

Władza w służbie posłuszeństwa woli Bożej

12. W życiu konsekrowanym każdy winien szczerze szukać woli Ojca, gdyż w przeciwnym razie znikłaby zasadnicza racja dokonanego wyboru jako formy życia; ale też jest tak samo ważne, by szukać jej z braćmi czy siostrami, bo to właśnie poszukiwanie łączy, tworzy rodzinę zjednoczoną z Chrystusem.

Władza jest w służbie tego poszukiwania, aby przebiegało w szczerości i w prawdzie. Benedykt XVI, w kazaniu wygłoszonym na początku posługi Piotrowej, stwierdził w sposób wymowny: « Moim prawdziwym programem jest to, by nie realizować swojej własnej woli, nie kierować się swoimi ideami, ale z całym Kościołem wsłuchiwać się w Słowo i w wolę Pana oraz pozwolić się Jemu kierować, by On sam prowadził Kościół w tej godzinie naszej historii ». ²⁴ Z drugiej strony należy uznać, że obowiązek przewodzenia innym nie jest łatwy, zwłaszcza gdy poczucie autonomii osobistej jest przesadne albo konfliktowe i konkurencyjne w stosunku do innych osób. Jest zatem czymś koniecznym, by wszyscy wyostrozali wzrok wiary w stosunku do tego obowiązku, który winien czerpać natchnienie z postawy Jezusa Sługi, umywającego nogi apostołom, by mieli udział w Jego życiu i w Jego miłości (por. *J* 13,1- 17).

Od tych, którzy kierują Instytutami, prowincjami (albo innymi jurysdykcjami Instytutu) czy wspólnotami, wymaga się wielkiej spójności. Osoba powołana do sprawowania władzy winna wiedzieć, że będzie mogła wykonywać ją tylko wówczas, gdy jako pierwsza podejmie pielgrzymkę, prowadzącą do poszukiwania woli Bożej z intensywnością i prawością. I do tej osoby odnosi się zachęta, jaką św. Ignacy z Antiochii skierował do współbrata biskupa: « Niech niczego się nie czyni bez twojej zgody, ale ty nie czyń nic bez zgody Boga ». ²⁵ Władza winna działać w taki sposób, by bracia czy siostry mogli dostrzec, że gdy wydaje rozkazy, czyni to wyłącznie w tym celu, by okazać posłuszeństwo Bogu.

Cześć dla woli Bożej utrzymuje władzę w stanie pokornego poszukiwania, by jej działanie było jak najbardziej zgodne z tą świętą wolą. Św. Augustyn przypomina, że ten, kto okazuje posłuszeństwo, zawsze pełni wolę Boga, nie dlatego, że polecenie władzy jest bezwzględnie zgodne z wolą Bożą, ale dlatego, że jest wolą Boga, by okazywało się posłuszeństwo temu, kto stoi na czele wspólnoty. ²⁶ Jednak władza, ze swojej strony, winna usilnie, z pomocą modlitwy, refleksji i rady innych – szukać tego, czego naprawdę Bóg chce. W przeciwnym razie przełożony czy przełożona, zamiast reprezentować Boga, podejmują ryzyko, że postawią siebie samych nierozważnie na Jego miejscu.

W pragnieniu pełnienia woli Bożej, władza i posłuszeństwo, nie są więc dwiema oddzielnymi albo wręcz przeciwstawnymi rzeczywistościami, ale są one dwoma wymiarami tej samej rzeczywistości ewangelicznej, tej samej tajemnicy chrześcijańskiej; dwoma uzupełniającymi się sposobami uczestnictwa w tej samej ofierze Chrystusa. Władza i posłuszeństwo są uosobione w Jezusie: stąd należy je postrzegać w bezpośredniej więzi z Nim i w rzeczywistej konfiguracji do Niego. Życie konsekrowane dąży po prostu do tego, by żyć *Jego* Władzą i *Jego* Posłuszeństwem. 18

Niektóre priorytety w służbie władzy

13. a) *W życiu konsekrowanym władza jest przede wszystkim władzą duchową.*²⁷ Ona wie, że jest powołana, by służyć ideałowi, który niezmiernie ją przewyższa, ideałowi, do którego można się przybliżyć jedynie w atmosferze modlitwy i pokornego poszukiwania, które pozwala uchwycić działanie samego Ducha w sercu każdego brata czy siostry. Władza jest “duchowa” wtedy, gdy jest na służbie tego, co Duch pragnie urzeczywistnić poprzez dary, jakich udziela każdemu członkowi wspólnoty, w ramach charyzmatycznego projektu Instytutu.

Władza, aby móc wspierać życie duchowe, winna jako pierwsza pielęgnować je w sobie, poprzez codzienną, modlitewną zażyłość ze Słowem Bożym, z Regułą i z innymi przepisami życia, w postawie gotowości do słuchania innych osób i odczytywania znaków czasu. «Posługa władzy wymaga stałej obecności, zdolnej ożywiać i wysuwać propozycje, przypominać racje bycia życia konsekrowanego, pomagać osobom, by wiernie i zawsze na nowo odpowiadały na wezwanie Ducha».²⁸

b) *Władza jest powołana do tego, by zapewnić swojej wspólnotie czas i jakość modlitwy, czuwając nad codzienną wiernością wobec niej, z tą świadomością, że do Boga idzie się małymi, ale wytrwałymi krokami, każdego dnia i każdej osoby, i że konsekrowani mogą być użyteczni innym w takiej mierze, w jakiej są zjednoczeni z Bogiem. Ponadto, powinna ona czuć, zaczynając od siebie, by nie zabrakło codziennego kontaktu ze Słowem, które ma moc budować (por. Dz 20, 32) poszczególne osoby i wspólnotę oraz wskazywać drogi posłannictwa. Pamiętając o poleceniu Panu: « To czyńcie na moją pamiątkę » (Łk 22,19), troszczy się o to, by najświętsza tajemnica Ciała i Krwi Chrystusa była sprawowana oraz poważana jako źródło i szczyt²⁹ jedności z Bogiem i między braćmi i siostrami. Celebując i adorując dar Eucharystii w wiernym posłuszeństwie Panu, wspólnota zakonna czerpie natchnienie i moc dla swego całkowitego oddania się Bogu, by być znakiem Jego bezinteresownej miłości do ludzkości i skutecznym odesłaniem do dóbr przyszłych.³⁰*

c) *Władza jest powołana, by promować godność osoby, troszcząc się o każdego członka wspólnoty i o jego drogę rozwoju, obdarzając każdego swoim szacunkiem i pozytywnym uznaniem, żywiąc szczerą miłość do wszystkich i dyskretnie strzegąc osobistych zwierzeń.*

Warto przypomnieć, że przed odwołaniem się do posłuszeństwa (konieczne) należy okazać miłosierdzie (niezbędne). Jest rzeczą dobrą, jeśli we właściwy sposób używa się wyrazu *komunia*, który nie może i nie powinien być rozumiany jako coś w rodzaju delegowania władzy wspólnotie (wraz z pośrednią zachętą, by każdy “czyń to, co chce”), ani też jako mniej lub bardziej zawołowane narzucenie własnego punktu widzenia (każdy “niech czyni to, co ja chcę”).

d) *Władza jest powołana, by w trudnościach wzbudzać odwagę i nadzieję.* Wzorem Pawła i Barnaby, którzy dodawali odwagi swoim uczniom, ucząc, że « przez wiele ucisków trzeba wejść do królestwa Bożego » (Dz 14,22), władza winna pomagać w przyjmowaniu trudności chwili obecnej, pamiętając, że one są częścią cierpień, którymi usłana jest droga prowadząca do królestwa.

W obliczu niektórych trudnych sytuacji życia konsekrowanego, na przykład tam, gdzie jego obecność wydaje się słabnąć, a nawet zanikać, ten, kto kieruje wspólnotą, winien pamiętać o wiecznej wartości tego rodzaju życia, gdyż dziś jak wczoraj i zawsze, nic nie jest ważniejsze, piękniejsze i lepsze niż poświęcenie własnego życia dla Pana i dla najmniejszych z Jego dzieci.

Przewodnik wspólnoty jest jak dobry pasterz, który poświęca swoje życie owcom, także dlatego, że w chwilach krytycznych nie wycofuje się, ale jest obecny oraz uczestniczy w zmartwieniach i trudnościach osób powierzonych jego trosce, angażując się osobiście. I podobnie jak dobry samarytanin będzie on gotów leczyć ewentualne rany. Uznaje ponadto pokornie własne ograniczenia i potrzebę pomocy ze strony innych, umiając nawet z własnych niepowodzeń i własnych porażek wyciągać mądre wnioski.

e) *Władza jest powołana, by ożywiać charyzmat własnej rodziny zakonnej.* Wykonywanie władzy zakłada także oddanie się na służbę charyzmatowi właściwemu Instytutowi, którego jest się członkiem, strzegąc go troskliwie i czyniąc go obecnym we wspólnocie lokalnej, w prowincji, czy też w całym Instytucie, zgodnie z projektami i kierunkami działań, wypracowanymi zwłaszcza przez Kapituły generalne (lub podobne zebrania).³¹ To wymaga od władzy odpowiedniego poznania charyzmatu Instytutu, przyjęcia go przede wszystkim we własnym osobistym doświadczeniu, by interpretować go w braterskim życiu wspólnotowym i w jego włączeniu się w kontekst kościelny i społeczny.

f) *Władza jest powołana, by zachować żywy zmysł Kościoła (“sentire cum Ecclesia”).* Zadaniem władzy jest także pomoc w podtrzymywaniu żywego zmysłu wiary i jedności kościelnej, pośród ludu, który uznaje i wielbi cuda Boga, świadcząc o radości z przynależenia do Niego w wielkiej rodzinie Kościoła jednego, katolickiego i apostołskiego. Pójście za Panem nie może być przedsięwzięciem samotnych żeglarzy, ale dokonuje się we wspólnej łodzi Piotrowej, która opiera się burzom, a osoba konsekrowana wniesie w dobrą nawigację swój wkład wierności, żmudnej i radosnej.³² Władza będzie więc musiała pamiętać, że « nasze posłuszeństwo wyraża się w tym, że wierzymy z Kościołem, że myślimy i mówimy z Kościołem, że razem z nim służymy. W tym zawiera się zawsze i to, co Jezus zapowiedział Piotrowi: “Poprowadzą cię, dokąd nie chcesz”. Zgoda na to, by nas prowadzono tam, dokąd nie chcemy, jest istotnym wymiarem naszej służby, i właśnie to czyni nas wolnymi ».³³

Sentire cum Ecclesia, jaśniejące w założycielach i założycielkach, zakłada autentyczną duchowość komunii, czyli rzeczywistą i serdeczną więź z Pasterzami, a przede wszystkim z Papieżem, będącym ośrodkiem jedności Kościoła.³⁴ Jemu bowiem każda osoba konsekrowana winna okazywać pełne i ufne posłuszeństwo, także na mocy samego ślubu.³⁵ Komunia kościelna ponadto wymaga wiernego przyłgnięcia do nauczania Papieża i Biskupów, jako konkretnego świadectwa miłości do Kościoła i żarliwości w trosce o jego jedność.³⁶

g) *Władza jest powołana, by towarzyszyć na drodze formacji ciągłej.* Zadaniem, które dziś należy uznać za coraz ważniejsze, ze strony władzy, jest towarzyszenie na drodze życia powierzonym jej osobom. To zadanie wypełnia ona nie tylko poprzez niesienie pomocy w

rozwiązywaniu ewentualnych problemów albo w pokonywaniu możliwych kryzysów, ale też przez troskę o normalny rozwój każdej osoby na wszystkich etapach i we wszystkich okresach życia, aby zapewnić tę młodość ducha, która nie przemija z czasem,³⁷ i która osobę konsekrowaną coraz bardziej jednoczy z dążeniami, które były w Chrystusie Jezusie (por. *Fłp* 2,5).

Obowiązkiem władzy będzie więc utrzymanie w każdej osobie wysokiego poziomu gotowości formacyjnej, umiejętności czerpania z doświadczenia życia, dobrowolnego poddania się kształtowaniu przez innych i poczuwania się do odpowiedzialności za drogę wzrostu innych. Sprzyja temu korzystanie ze środków pomagających we wspólnotowym wzrastaniu, przekazanych przez tradycję i dziś coraz bardziej zalecanych przez osoby mające niezawodne doświadczenie w dziedzinie formacji duchowej: dzielenie się Słowem, program osobisty i wspólnotowy, rozeznanie wspólnotowe, rewizja życia, upomnienie braterskie.³⁸

Posługa władzy w świetle prawa kościelnego

14. W poprzednich numerach przedstawiliśmy posługę władzy w życiu konsekrowanym w kontekście poszukiwania woli Ojca i wymieniliśmy niektóre priorytety tej posługi.

Aby te priorytety nie były postrzegane wyłącznie w sposób fakultatywny, warto przywołać specyficzne cechy sprawowania władzy według Kodeksu Prawa Kanonicznego.³⁹ W nim bowiem ewangeliczne rysy władzy, wykonywanej przez przełożonych zakonnych różnych stopni, są wyrażone w normach.

a) *Posłuszeństwo przełożonego*. Kodeks, wychodząc od charakterystycznej natury posługi (*munus*) władzy kościelnej, przypomina przełożonemu zakonnemu, że jest on przede wszystkim powołany, by jako pierwszy być posłusznym. Na mocy przyjętego urzędu, winien okazywać posłuszeństwo wobec prawa Bożego, z którego wypływa jego władza i z której musi zdać rachunek w sumieniu, wobec prawa Kościoła, wobec Papieża, wobec prawa własnego Instytutu.

b) *Duch służby*. Po przypomnieniu charyzmatycznej genezy i eklezjalnej mediacji władzy zakonnej, Kodeks ponownie stwierdza, że władza przełożonego zakonnego, podobnie jak wszelka władza w Kościele, winna odznaczać się duchem służby, na wzór Chrystusa, który «nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz żeby służyć» (*Mk* 10,45).

W szczególności wskazuje się na niektóre aspekty tego ducha służby. Ich wierne zachowanie sprawi, że przełożeni będą, w wypełnianiu swojej funkcji, postrzegani jako ulegli woli Bożej.⁴⁰

Każdy przełożony, jako brat wśród braci lub siostra wśród sióstr, jest powołany, by ożywiać w sposób widzialny miłość, jaką Bóg kocha swoje dzieci, unikając z jednej strony wszelkiej postawy dominowania, a z drugiej wszelkiej formy paternalizmu albo maternalizmu.

Staje się to możliwe dzięki *zaufaniu do odpowiedzialności braci*, popierając ich dobrowolne posłuszeństwo w poszanowaniu godności ludzkiej,⁴¹ i dzięki *dialogowi*, mając na uwadze, że przyjęcie posłuszeństwa winno się dokonywać « w duchu wiary i miłości do naśladowania Chrystusa posłusznego », ⁴² a nie z innych motywacji.

c) *Troska pasterska*. Kodeks mówi, że głównym celem sprawowania władzy zakonnej jest budowanie w Chrystusie wspólnoty braterskiej, w której szuka się i miłuje przede wszystkim Boga.⁴³ Stąd władza we wspólnocie zakonnej jest w swej istocie pasterska, gdyż ze swej natury jest cała nastawiona na budowanie życia braterskiego we wspólnocie, zgodnie z ekklezjalną tożsamością właściwą życiu konsekrowanemu.⁴⁴

Podstawowe środki, jakimi przełożony winien posługiwać się w osiągnięciu tego pierwszorzędnego celu, muszą być oparte na wierze: są nimi przede wszystkim słuchanie Słowa Bożego i celebrowanie liturgii.

Kodeks wskazuje wreszcie na niektóre zakresy szczególnej troski ze strony przełożonych wobec braci i sióstr: « Niech starają się zaradzić odpowiednio ich potrzebom, niech troszczą się o chorych i odwiedzają ich, niech poskramiają niespokojnych, pocieszają małodusznych i będą dla wszystkich cierpliwi ».⁴⁵

W misji z wolnością dzieci Bożych

15. Dziś misja nierzadko jest adresowana do osób zatroskanych o własną autonomię, zazdrosnych o własną wolność, bojących się utracić własną niezależność.

Osoba konsekrowana przez sam fakt istnienia ukazuje możliwość innej drogi realizowania własnego życia: drogi, na której Bóg jest celem, Jego Słowo jest światłem, a Jego wola jest przewodnikiem; drogi, którą idzie się pogodnie, ponieważ jest się pewnym, że podtrzymują nas ręce miłującego i opatrnościowego Ojca; drogi, na której towarzyszą bracia i siostry, prowadzeni przez tego samego Ducha, który pragnie zaspokoić pragnienia wzbudzone przez Ojca w sercu każdego człowieka i wie, jak to zrobić.

I to jest pierwsza misja osoby konsekrowanej: powinna ona dawać świadectwo wolności dzieci Bożych, wolności, której wzorem jest wolność Chrystusa, człowieka wolnego w służeniu Bogu i braciom; winna ponadto swoim życiem mówić, że ten Bóg, który uczynił istotę ludzką z prochu ziemi (por. *Rdz 2,7.22*) i utkał ją w łonie jej matki (por. *Ps 139,13*), może ukształtować jej życie, wzorując ją na życiu Chrystusa, jako człowieka nowego i doskonale wolnego.

CZĘŚĆ DRUGA

POSŁUGA WŁADZY I POSŁUSZEŃSTWO W ŻYCIU BRATERSKIM

«Jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi» (Mt 23,8)

Przykazanie nowe

16. Wszystkim, którzy szukają Boga, oprócz przykazania: « Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem », dane jest drugie przykazanie, «podobne do pierwszego»: «Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego» (zob. *Mt 22,37-39*). Co więcej, Pan Jezus dodaje: «Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowałem», gdyż tylko po jakości waszej miłości « poznają, żeście uczniami moimi » (zob. *J 13,34-35*). Budowanie wspólnot braterskich jest jednym z podstawowych zadań życia konsekrowanego, któremu członkowie wspólnoty winni się poświęcać, ożywieni tą

miłością, jaką Pan rozlał w ich sercach. Istotnie, życie braterskie we wspólnocie jest podstawowym elementem życia zakonnego, wymownym znakiem humanizujących skutków obecności Królestwa Bożego.

Jeśli jest prawdą, że nie ma znaczących wspólnot bez miłości braterskiej, jest też prawdą, że poprawna wizja posłuszeństwa i władzy może być cenną pomocą w codziennym przeżywaniu przykazania miłości, zwłaszcza wówczas gdy idzie o problemy dotyczące relacji między osobą a wspólnotą.

Władza w służbie wspólnoty, wspólnota w służbie Królestwa

17. «Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi» (Rz 8,14): jesteśmy więc siostrami i braćmi w takiej mierze, w jakiej Bóg jest Ojcem, który przez swego Ducha kieruje wspólnotą sióstr i braci, upodabniając ich do swojego Syna.

W ten obraz wpisuje się funkcja władzy. Przełożeni i przełożone, w jedności z powierzonymi im osobami, są powołani do budowania w Chrystusie wspólnoty braterskiej, w której szuka się i miłuje Boga ponad wszystko, by urzeczywistnić Jego zbawczy plan.⁴⁶ Władza jest więc w służbie wspólnoty, podobnie jak Pan Jezus, który umywał nogi swoim uczniom, aby wspólnota z kolei, była w służbie Królestwa (por. J 13,1- 17). Sprawować władzę wśród braci oznacza służyć im na wzór Tego, który dał « swoje życie na okup za wielu » (Mk 10,45), aby i oni dali życie.

Tylko wówczas, gdy przełożony żyje w posłuszeństwie Chrystusowi i w szczerym zachowywaniu Reguły, członkowie wspólnoty potrafią zrozumieć, że ich posłuszeństwo przełożonemu nie tylko nie jest przeciwne wolności dzieci Bożych, ale tę wolność czyni bardziej dojrzałą w upodobnieniu się do Chrystusa, posłusznego Ojcu.⁴⁷

Ulegli Duchowi, który prowadzi do jedności

18. To samo powołanie Boże zgromadziło w jedno członków wspólnoty czy Instytutu (por. Kol 3,15); to samo, jedyne, pragnienie szukania Boga prowadzi ich nadal. «Życie we wspólnocie jest dla Kościoła i dla społeczeństwa szczególnym znakiem więzi, jaka rodzi się ze wspólnego powołania i wspólnej woli okazywania mu posłuszeństwa – więzi przekraczającej wszelkie różnice rasy i pochodzenia, języka i kultury. Sprzeciwiając się duchowi niezgody i podziału, autorytet władzy i posłuszeństwo jaśniejają jako znak jedyne go ojcostwa, które pochodzi od Boga, braterstwa zrodzonego z Ducha Świętego i wewnętrznej wolności tych, którzy pokładają ufność w Bogu mimo ludzkich słabości Jego przedstawicieli».⁴⁸

Duch przysposabia wszystkich do gotowości dla królestwa, w różnorodności darów i ról (por. I Kor 12,11). Posłuszeństwo wobec Jego działania jednoczy wspólnotę w świadectwie o Jego obecności, czyni kroki wszystkich radosnymi (por. Ps 37,23) i staje się fundamentem życia braterskiego, w którym wszyscy okazują posłuszeństwo, mimo różnych zadań. Poszukiwanie woli Bożej i gotowość jej pełnienia jest spoiwem duchowym, które chroni grupę przed rozbięciem, pochodzącym z wielu subiektywnych postaw pozbawionych zasady jedności.

O duchowość komunii i o świętość wspólnotową

19. Odnowiona koncepcja antropologiczna uwypukliła w ostatnich latach znaczenie relacyjnego wymiaru istoty ludzkiej. Ta koncepcja znajduje szerokie potwierdzenia w obrazie osoby ludzkiej, jaki się wyłania z Pisma świętego, i niewątpliwie wpłynęła także na sposób pojmowania relacji wewnątrz wspólnoty zakonnej, uwrażliwiając ją bardziej na wartość otwarcia się na innego-od-siebie, na płodność więzi z odmiennością i na ubogacenie, jakie z tego wynika dla każdej osoby.

Ta antropologia relacji wywarła również wpływ, co najmniej pośredni, jak już wspomnieliśmy, na *duchowość komunii* i przyczyniła się do odnowienia pojęcia *misji*, rozumianej jako zadanie podjęte wraz ze wszystkimi członkami ludu Bożego, w duchu współpracy i współodpowiedzialności. *Duchowość komunii* jawi się jako duchowa atmosfera Kościoła na początku trzeciego tysiąclecia, a zatem jako ważne, aktywizujące i przodujące zadanie życia konsekrowanego na wszystkich poziomach. Jest główną drogą dla przyszłości wiary i świadectwa chrześcijańskiego. Ta droga znajduje swoje niezbywalne odniesienie w tajemnicy eucharystycznej, rozpoznawanej coraz bardziej jako tajemnica centralna, z tej właśnie racji, że «Eucharystia konstituuje byt i działanie Kościoła» oraz «ukazuje się u początków Kościoła jako tajemnica komunii».⁴⁹

Świętość i misja urzeczywistniają się we wspólnocie, gdyż w niej i przez nią uobecniają się Zmartwychwstały Pan,⁵⁰ czyniąc ją świętą i uświęcając jej relacje. Czyż Jezus nie obiecał, że będzie obecny tam, gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w Jego imię (por. *Mt* 18,20)? W ten sposób brat i siostra stają się sakramentem Chrystusa i spotkania z Bogiem, konkretną możliwością życia przykazaniem miłości wzajemnej. Droga świętości staje się zatem drogą, którą wspólnota idzie razem; nie tylko drogą jednostki, ale coraz bardziej doświadczeniem wspólnotowym, we wzajemnej akceptacji, w dzieleniu się darami, a zwłaszcza darem miłości, przebaczenia i upomnienia braterskiego; we wspólnym poszukiwaniu woli Pana, bogatego w łaskę i miłosierdzie, z gotowością to tego, by każdy brał na siebie odpowiedzialność za drugiego podążającego drogą świętości.

We współczesnej atmosferze kulturowej świętość wspólnotowa jest świadectwem bardziej przekonującym niż świadectwo jednostki: ukazuje bowiem odwieczną wartość jedności, jako daru, pozostawionego nam przez Pana Jezusa. Jest to szczególnie widoczne we wspólnotach międzynarodowych i międzykulturowych, które domagają się wysokich poziomów otwartości i dialogu.

Rola władzy we wzrastaniu braterstwa

20. Wzrastanie braterstwa jest owocem miłości “uporządkowanej”. Stąd «konieczne jest, by prawo Instytutu dokładnie ustaliło kompetencje wspólnoty, różnych rad, odpowiedzialnych za sektory oraz przełożonego. Niejasność w tej dziedzinie jest źródłem zamieszania i konfliktów. Także “plany wspólnotowe”, które pozwalają na różne sposoby uczestniczyć w życiu wspólnoty i jej misji, powinny dobrze określać zadania i kompetencje władzy, oczywiście w duchu poszanowania Konstytucji».⁵¹

W tym kontekście, władza sprzyja rozwojowi życia braterskiego przez posługę słuchania i dialogu, tworzenie atmosfery sprzyjającej dzieleniu się i współodpowiedzialności, uczestnictwo wszystkich w sprawach wszystkich, zrównoważoną posługę jednostce i wspólnocie, rozeznanie, promocję posłuszeństwa braterskiego.

a) Posługa słuchania

Sprawowanie władzy zakłada, by przełożeni chętnie słuchali zdania osób powierzonych im przez Pana.⁵² Św. Benedykt nalega: «Niech opat zgromadzi całą wspólnotę»; «Niech na naradę będą wezwani wszyscy», «gdyż często najmłodszemu zakonnikowi Pan objawia najlepsze rozwiązanie».⁵³

Wysłuchanie innych jest jedną z głównych posług przełożonego, do której zawsze winien być gotowy, zwłaszcza wobec tych osób, które czują się wyizolowane i oczekują zauważenia. Istotnie, wysłuchać drugiego, to w pełni zaakceptować drugą osobę, czynić dla niej miejsce we własnym sercu. Z tej racji słuchanie jest przekazywaniem miłości i zrozumienia, wyrażeniem, że druga osoba jest szanowana, a jej obecność i jej zdanie brane pod uwagę.

Ci, którzy przewodzą wspólnocie, winni pamiętać, że ten, kto nie potrafi słuchać brata albo siostry, nie potrafi też słuchać Boga; że uważne słuchanie pozwala lepiej koordynować siły i dary, jakimi Bóg obdarzył wspólnotę, a w decyzjach uwzględniać ograniczenia i trudności niektórych członków. Czas poświęcony na wysłuchanie innych nigdy nie jest czasem zmarnowanym, a samo wysłuchanie drugiego, może często zapobiec kryzysom i chwilom trudnym, zarówno na poziomie indywidualnym jak i wspólnotowym.

b) *Tworzenie atmosfery sprzyjającej dialogowi, dzieleniu i współodpowiedzialności*

Władza winna troszczyć się o tworzenie atmosfery zaufania, zachęcając do uznania uzdolnień i wrażliwości pojedynczych osób. Ponadto, słowami i czynami powinna ożywiać przeświadczenie, że braterstwo domaga się uczestnictwa, a zatem informacji.

Obok słuchania innych niech ceni szczery i nieskrępowany dialog, by dzielić się odczuciami, perspektywami i planami: w takiej atmosferze każdy odczuje, że uznaje się jego tożsamość i będzie doskonalił swoje zdolności relacyjne. Nie będzie lękała się uznać i zaakceptować problemów, które łatwo mogą wyłonić się ze wspólnych poszukiwań, ze wspólnych decyzji, ze wspólnej pracy, ze wspólnego szukania lepszych dróg, mając na względzie płodną współpracę. Przeciwnie, będzie szukała przyczyn ewentualnych trudności i nieporozumień, proponując takie środki zaradcze, które spotkają się z możliwie szeroką akceptacją. Ponadto, doloży starań, by przewyciężyć jakąkolwiek formę infantylizmu i oddalić wszelką pokusę ucieczki od odpowiedzialności albo wykręcania się od ciężkich zadań, zamykania się we własnym świecie i we własnych sprawach lub pracowania w pojedynkę.

c) *Troska o wkład wszystkich w dobro wszystkich*

Ten kto jest przełożonym odpowiada za końcową decyzję,⁵⁴ lecz winien dochodzić do niej nie sam lub sama, lecz dowartościowując, w sposób możliwie największy, dobrowolny wkład wszystkich braci lub wszystkich sióstr. Wspólnota jest taka, jaką ją czynią jej członkowie: będzie więc sprawą zasadniczą stymulowanie i motywowanie wszystkich osób do współdziałania, aby każdy odczuwał potrzebę dania własnego wkładu miłości, kompetencji i kreatywności. Należy bowiem wzmacniać wszystkie zasoby ludzkie, motywując je i szanując oraz włączając je w służbę projektu wspólnotowego.

Nie wystarczy oddać do wspólnego użytku dobra materialne. Bardziej znacząca jest komunია dóbr i umiejętności osobistych, darów i talentów, intuicji i inspiracji; jeszcze bardziej fundamentalne i wymagające ciągłej zachęty staje się dzielenie dobrami duchowymi, wysłuchaniem Słowem Bożym, wiarą: «Więź braterstwa jest tym silniejsza im bardziej istotne i zasadnicze jest to, co składa się do wspólnego skarbcza».⁵⁵

Prawdopodobnie nie wszyscy od razu otworzą się na ten rodzaj dzielenia się: wobec ewentualnych oporów, nie rezygnując zbyt łatwo z projektu, władza będzie się starała równoważyć w mądry sposób troskę o dynamiczną komunie ze sztuką cierpliwości, nie oczekując na oglądanie natychmiastowych owoców swych wysiłków. I uzna, że Bóg jest jedynym Panem, który może dotknąć i przemienić serca osób.

d) *W służbie jednostki i wspólnoty*

W powierzaniu różnych obowiązków, władza powinna wziąć pod uwagę osobowość każdego brata czy siostry, jego trudności i predyspozycje, aby każdy miał możliwość, w poszanowaniu wolności wszystkich, ujawnić swoje dary. Jednocześnie władza będzie musiała brać pod uwagę dobro wspólnoty i posługę dziełu, jakie ewentualnie zostało powierzone tej wspólnotie.

Uzgodnienie tych celów nie zawsze jest czymś łatwym. Nieodzowna jest więc bezstronność władzy, wyrażająca się zarówno w umiejętnym dostrzeżeniu elementów pozytywnych każdej osoby i maksymalnym wykorzystaniu sił będących do dyspozycji; jak również prawości intencji, która czyni ją wewnętrznie wolną, nie zatroskaną zbytnio o to, by się podobać innym i zadowalać ich życzenia, i jednoznaczna w ukazywaniu misji osoby konsekrowanej, której nie można sprowadzić do dowartościowania zalet każdego.

Nieodzownym będzie również i to, by osoba konsekrowana przyjęła w duchu wiary i z rąk Ojca, powierzony sobie obowiązek, nawet wówczas gdy nie jest on zgodny z jej pragnieniami i jej oczekiwaniami albo z jej sposobem rozumienia woli Bożej. W takich przypadkach, mimo iż może ona wyrazić swoje trudności (co więcej, szczerze wyjawienie ich jest przyczynkiem do prawdy), okazanie posłuszeństwa oznacza zdanie się na ostateczną decyzję władzy, w przekonaniu, że takie posłuszeństwo jest cennym wkładem, aczkolwiek zrodzonym w bólu, w budowanie Królestwa.

e) *Rozeznanie wspólnotowe*

«W klimacie braterstwa, ożywionego przez Ducha Świętego, każdy członek wspólnoty prowadzi z innymi owocny dialog, by odkrywać wolę Ojca, a wszyscy dostrzegają w osobie przełożonego wyraz ojcostwa Boga i władzy udzielonej przez Boga, w służbie rozeznaniu i komunii».⁵⁶

Niekiedy, zwłaszcza gdy przewiduje to prawo własne albo gdy tego wymaga doniosłość decyzji, jaką trzeba podjąć, poszukiwanie właściwej odpowiedzi powierza się rozeznaniu wspólnotowemu, w którym idzie o to, by usłyszeć, co mówi Duch do wspólnoty (por. *Ap 2,7*).

Jeśli rozeznanie w ścisłym tego słowa znaczeniu zarezerwowane jest dla najważniejszych decyzji, duch rozeznania winien charakteryzować każdy proces decyzyjny, który angażuje wspólnotę. Nigdy nie może więc zabraknąć, przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji, czasu na modlitwę i refleksję indywidualną, wraz z szeregiem ważnych postaw, by wspólnie wybrać to, co jest słuszne i miłe Bogu. Oto niektóre z tych postaw:

– stanowczość w szukaniu niczego innego jak tylko woli Bożej, szukając inspiracji w stylu działania Boga, objawionym w Piśmie świętym i w historii charyzmatu Instytutu, ze świadomością, że logika ewangeliczna często jest “odwróceniem” logiki ludzkiej, szukającej sukcesu, skuteczności, uznania;

- gotowość do uznania w każdym bracie lub siostrze zdolności do poznania prawdy, aczkolwiek częściowej; w konsekwencji przyjęcie ich zdania jako mediacji we wspólnych odkrywaniu woli Bożej, tak dalece, by uznać poglądy innych za lepsze od własnych;
- wrażliwość na znaki czasów, na oczekiwania ludzi, na potrzeby ubogich, na naglące sprawy ewangelizacji, na priorytety Kościoła powszechnego i lokalnego, na wskazania Kapituł i przełożonych wyższych;
- wolność od uprzedzeń, od przesadnego przywiązania do własnych idei, od sztywnych albo zniekształconych schematów percepcyjnych, od ugrupowań, które zaostrzają odmiennosc zapatrywań;
- odwaga, by uzasadnić własne myśli i postawy, ale także otwierać się na nowe perspektywy i zmienić własny punkt widzenia;
- stanowcze postanowienie, by utrzymać jedność w każdej sytuacji, niezależnie od ostatecznej decyzji.

Rozeznanie wspólnotowe nie zastępuje natury i funkcji władzy, do której należy ostateczna decyzja; jednakże władza nie może ignorować faktu, że wspólnota jest uprzywilejowanym miejscem rozpoznawania i przyjęcia woli Bożej. W każdym przypadku rozpoznawanie jest jednym z najważniejszych momentów braterstwa konsekrowanego, kiedy ze szczególną wyrazistością ukazuje się zarówno centralność Boga jako ostatecznego celu poszukiwań wszystkich członków wspólnoty, jak też odpowiedzialność i wkład każdego w wędrówkę wszystkich ku prawdzie.

f) *Rozeznanie, władza i posłuszeństwo*

Władza winna być wytrwała w delikatnym procesie rozeznania, troszcząc się o jego etapy i dodając otuchy w chwilach najbardziej krytycznych, a zarazem stanowcza w wykonaniu podjętych decyzji. Będzie uważała, aby nie abdykować z własnej odpowiedzialności, ze względu na umiłowanie życia w świętym spokoju albo z obawy przed czyjąś drażliwością. Będzie czuła się odpowiedzialna za to, by nie uciekać w sytuacjach, w których trzeba podejmować decyzje jasne, choć niekiedy nieprzyjemne.⁵⁷ Prawdziwa miłość do wspólnoty uzdalnia władzę do łączenia stanowczości i cierpliwości, wysłuchania każdej osoby i odważnego podejmowania decyzji, przewyciężając pokusę bycia głuchym i niemym.

Trzeba wreszcie zauważyć, że wspólnota nie może być w stanie ciągłego rozeznania. Po zakończeniu rozeznania musi nastąpić etap posłuszeństwa, czyli czas wykonania decyzji: oba etapy są czasem, w którym należy żyć duchem posłuszeństwa.

g) *Posłuszeństwo braterskie*

Św. Benedykt stwierdza przy końcu swojej Reguły: «Wszyscy powinni okazywać posłuszeństwo, które jest wielkim dobrem, nie tylko samemu opatowi, lecz w tymże duchu bracia niechaj będą posłuszni także sobie nawzajem wiedząc, że właśnie drogą posłuszeństwa mają iść do Boga».⁵⁸ «Niech wyprzedzają w okazywaniu czci jedni drugim. Niech słabości swoje duchowe i cielesne znoszą cierpliwie. Niech prześcigają się nawzajem w posłuszeństwie. Niechaj nikt nie szuka tego, co uważa za pożyteczne dla siebie, lecz raczej tego, co dla drugiego».⁵⁹ Św. Bazyli Wielki stawia pytanie: «W jaki sposób jedni winni być

posłuszni drugim?». I odpowiada: «Jak służy swoim panom, zgodnie z tym, co nakazał nam Pan: Kto by chciał być wielkim między wami, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich (por. *Mk 10,43-44*); potem dodaje słowa, jeszcze bardziej przejmujące: “Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć” (*Mk 10,45*); i zgodnie z tym, co mówi Apostoł: “Miłością ożywni słuźcie sobie wzajemnie” (*Ga 5, 13*)».⁶⁰

Prawdziwe braterstwo opiera się na uznaniu godności brata albo siostry i urzeczywistnia się w zainteresowaniu drugą osobą i jej potrzebami, w umiejętności cieszenia się z jej darów i jej osiągnięć, w poświęceniu jej swojego czasu, by wysłuchać ją i dać się oświecić jej myślą. To jednak zakłada bycie wewnętrznie wolnymi.

Na pewno nie jest wolnym ten, kto jest przekonany, że jego idee i jego rozwiązania są najlepsze; kto uważa, że sam potrafi podejmować decyzje, bez jakiegokolwiek pośrednictwa w poznawaniu woli Bożej; kto uważa, że zawsze ma rację i nie ma wątpliwości, że to inni powinni się zmienić; kto myśli jedynie o swoich sprawach i nie zwraca żadnej uwagi na potrzeby innych; kto sądzi, że posłuszeństwo jest czymś przestarzałym, a zatem niemożliwym do proponowania w świecie bardziej rozwiniętym.

Wolna natomiast jest ta osoba, która nieustannie dąży do tego, by dostrzec w każdej sytuacji życiowej, a zwłaszcza w każdej osobie, żyjącej obok, pośrednika w rozpoznawaniu woli Pana, pozostającej zawsze tajemnicą. Dlatego « Ku wolności wyswobodził nas Chrystus» (*Ga 5,1*). Wyswobodził nas, byśmy mogli spotykać Boga na niezliczonych drogach naszej codzienności.

«Pierwszy między wami niech będzie niewolnikiem waszym» (Mt 20,27)

21. Mimo iż dziś przyjęcie obowiązków związanych z władzą może jawić się jako szczególnie uciążliwy ciężar, domagający się pokory, by być sługą i służebnicą innych, warto zawsze pamiętać o surowych słowach, jakie Pan Jezus kieruje do tych, którzy doznają pokusy, by swojej władzy nadać prestiż światowy: «A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (*Mt 20,27-28*).

Kto w pełnieniu urzędu szuka sposobu, by się wybić albo zdobyć uznanie, pozwolić sobie służyć, albo innym sobie podporządkowywać, stawia się w sposób wyraźny poza ewangelicznym wzorem władzy. Na uwagę zasługują wówczas słowa, jakie św. Bernard skierował do swojego ucznia, który stał się następcą Piotra: « Zastanów się, czy uczyniłeś postępy na drodze cnoty, mądrości, pojętności, dobroci. Jesteś bardziej zuchwały czy bardziej pokorny? Bardziej łaskawy czy bardziej wyniosły? Bardziej pobłażliwy czy bardziej nieprzejednany? Co w sobie rozwinął: bojaźń Bożą czy niebezpieczną bezczelność?». ⁶¹

Posłuszeństwo nie jest łatwe, nawet w najlepszych warunkach. Staje się ono łatwiejsze, gdy osoba konsekrowana widzi, że władza poświęca się pokornej i czynnej służbie wspólnocie braterskiej i misji; że jest władzą, która mimo wszystkich ograniczeń ludzkich stara się w swoich czynach odwzorowywać postawy i uczucia Dobrego Pasterza.

«Proszę tę, która będzie pełnić urząd – napisała w swoim Testamencie św. Klara z Asyżu – by starała się siostronom bardziej przewodzić cnotami i świętym życiem niż urzędem, żeby siostry pociągnięte jej przykładem były posłuszne nie tyle ze względu na jej urząd, co z miłości». ⁶²

Życie braterskie jako misja

22. Osoby konsekrowane, którym przewodzą przełożeni, są wezwane, by często konfrontowały się z nowym przykazaniem, z przykazaniem, które odnawia wszystkie rzeczy: Miłujcie się, tak jak Ja was umiłowalem (por. J 15,12).

Miłować się tak, jak Pan miłował, to nie ograniczać się do osobistych zasług braci i sióstr, ale wychodzić poza nie; być posłusznym nie własnym pragnieniom, ale Bogu, który przemawia poprzez warunki i potrzeby braci i sióstr. Należy pamiętać, że czas poświęcony polepszeniu jakości życia braterskiego nie jest czasem zmarnowanym, gdyż jak wielokrotnie podkreślał nieodżałowanej pamięci Jan Paweł II: «cała owocność życia zakonnego zależy od jakości życia braterskiego».⁶³

Troska o budowanie wspólnot braterskich nie jest jedynie przygotowaniem do posłannictwa. Ona jest jego integralną częścią, skoro «sama komunია braterska jest już apostołstwem».⁶⁴ Być wspólnotą misyjną, która codziennie buduje braterstwo, w nieustannym poszukiwaniu woli Bożej, oznacza potwierdzać to, że idąc za Panem Jezusem można w nowy i humanizujący sposób tworzyć społeczność ludzką.

CZEŚĆ TRZECIA

PEŁNIĆ MISJĘ

«Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J 20,21)

Pełnić misję całym swoim życiem, jak Jezus, Pan

23. Pan Jezus pozwala nam zrozumieć, swoim sposobem życia, że *misja* i *posłuszeństwo* ściśle łączą się ze sobą. W Ewangeliach Jezus jawi się zawsze jako “posłany przez Ojca, by pełnić Jego wolę” (por. J 5,36- 38; 6,38-40; 7,16-18); On zawsze czyni to, co jest miłe Ojcu. Można powiedzieć, że całe życie Jezusa jest misją Ojca. On *jest* misją Ojca.

Podobnie jak Słowo przyszło pełnić misję, wcielając się w naturę ludzką, która całkowicie pozwoliła Mu się przyjąć, tak i my współpracujemy z misją Chrystusa i pozwalamy Mu prowadzić ją do pełni, przede wszystkim przyjmując Go, stając się miejscem Jego obecności i kontynuacją Jego życia w historii, by innym dać szansę spotkania Go.

Biorąc pod uwagę fakt, że Chrystus, w swoim życiu i w swoim dziele, był doskonałym *amen* (por. Ap 3,14), *tak* (por. 2 Kor 1,20) wypowiedzianym Ojcu, i że powiedzieć *tak* to po prostu być posłusznym, nie sposób myśleć o misji inaczej jak w relacji do posłuszeństwa. Przeżywanie misji zakłada zawsze bycie posłanym, a to oznacza odniesienie zarówno do tego, kto posyła, jak i do treści posłannictwa, jaką należy wypełnić. Stąd bez tego odniesienia do posłuszeństwa, samo określenie *misja* staje się trudne do zrozumienia i łatwo może być narażone na ryzyko zredukowania do czegoś, co odnosi się jedynie do siebie samego. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo ograniczenia *misji* do zawodu, który się wykonuje ze względu na samorealizację i na własny rachunek.

Pełnić misję, by służyć

24. Św. Ignacy Loyola, w swoich *Ćwiczeniach duchownych*, pisze, że Pan wzywa wszystkich i mówi: «Przeto ten, co zechciałby pójść za Mną, powinien ze Mną się trudzić, by idąc za Mną w cierpieniu, szedł też za Mną i w chwale». ⁶⁵ Misja musi zmierzyć się, zarówno dziś jak i wczoraj, z dużymi trudnościami, którym można stawić czoła jedynie łaską, jaka pochodzi od Pana, mając pokorną i głęboką świadomość, że przez Niego jesteśmy posłani i z tej racji możemy liczyć na Jego pomoc.

Dzięki posłuszeństwu mamy pewność, że służymy Panu, że jesteśmy “sługami i służebnikami Pana”, we własnym działaniu i we własnym cierpieniu. Ta pewność jest źródłem bezwarunkowego zaangażowania, wytrwałej wierności, wewnętrznej pogody, bezinteresownej służby, poświęcenia najlepszych sił. «Ci, którzy dochowują posłuszeństwa, mogą być pewni, że naprawdę pełnią misję i idą za Chrystusem, a nie dążą jedynie do spełnienia własnych pragnień i oczekiwań. Dzięki temu wiedzą, że są prowadzeni przez Ducha Chrystusa i że nawet pośród największych trudności wspiera ich Jego niezawodna dłoń (por. Dz 20,22)».⁶⁶

Pełni się misję wówczas, gdy nie zabiegając o własne uznanie, pragnie się nade wszystko, by wypełnić godną uwielbienia wolę Boga. Takie pragnienie jest duszą modlitwy (“Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja”) i mocą apostołstwa. Misja domaga się zaangażowania wszystkich darów i wszystkich talentów ludzkich, które przyczyniają się do zbawienia, gdy są zanurzone w rzece woli Bożej; w rzece, której wody niosą wszystko, co przemija, do oceanu rzeczywistości wiecznych, gdzie Bóg, bezmierna szczęśliwość, będzie wszystkim we wszystkich (por. *1 Kor 15,28*).

Przełożёнstwo i misja

25. To wszystko zakłada przyznanie władzy ważnego zadanie wobec misji w wierności własnemu charyzmatowi. Jest to zadanie niełatwe i nie wolne od trudności i dwuznaczności. W przeszłości ryzyko mogło wiązać się z władzą nastawioną bardziej na zarządzanie dziełami z niebezpieczeństwem zaniedbania osób; dziś natomiast ryzyko może płynąć z nadmiernego lęku, ze strony władzy, przed zderzeniem się z drażliwościami osobowymi albo z fragmentaryzacją kompetencji i obowiązków, osłabiającą dążenie do wspólnego celu i pozbawiającą znaczenia samą rolę władzy.

Władza bowiem nie jest tylko odpowiedzialna wyłącznie za animację wspólnoty, ale ma także funkcję koordynowania różnych kompetencji odnoszących się do misji, w poszanowaniu poszczególnych zadań i zgodnie z wewnętrznymi przepisami Instytutu. Mimo, że władza nie może (i nie musi) robić wszystkiego, na niej spoczywa ostateczna odpowiedzialność za wszystko.⁶⁷

Różnorodne są wyzwania, jakie nowa rzeczywistość stawia władzy co do funkcji koordynowania sił przez wzgląd na misję. I tu również wymienimy niektóre z zadań, które uważamy za ważne w posłudze władzy. Władza:

a) *Dodaje odwagi do podjęcia obowiązków, a z chwilą ich podjęcia, respektuje je*

U niektórych osób przyjęte obowiązki mogą wywołać poczucie lęku. Jest więc rzeczą konieczną, aby sprawujący władzę przekazywał swoim współpracownikom moc chrześcijańską i dodawał im odwagi w stawianiu czoła trudnościom, przezwyciężając lęki i postawy skłonne do rezygnacji.

Będzie troszczyła się o to, by dzielić się nie tylko informacjami, ale także odpowiedzialnością, angażując się z kolei w uszanowanie każdego w jego własnej, słusznej autonomii. Wiąże się to, ze strony władzy, z cierpliwym wysiłkiem koordynowania, a ze strony osoby konsekrowanej szczerą gotowością do współpracy.

Władza winna “być”, gdy jest potrzebna, aby umacniać w członkach wspólnoty zmysł współzależności, dalekiej jednak zarówno od zależności infantylniej jak i od samowystarczalności. To wszystko jest owocem tej wolności wewnętrznej, która pozwala każdemu pracować i współpracować, zastępować i być zastępowanym, być protagonistą i wносить swój wkład, nawet gdy jest się na zapleczu.

Ten, kto pełni posługę władzy, niech strzeże się, by nie ulec pokusie samowystarczalności osobistej, przekonaniu, że wszystko zależy od niego albo od niej i że troska o harmonijne uczestnictwo wspólnotowe nie jest czymś ważnym i pożytecznym, bowiem lepiej jest postawić jeden krok razem niż dwa (albo i więcej) w pojedynkę.

b) Zachęca, by brać pod uwagę odrębności w duchu komunii

Szybko dokonujące się zmiany kulturowe nie tylko są źródłem transformacji strukturalnych, które mają odzwierciedlenie w stylu działalności i misji, ale mogą też wносить napięcia wewnątrz wspólnot, w których różnego rodzaju formacja kulturowa czy duchowa prowadzi do zróżnicowanego sposobu odczytywania znaków czasu, a więc i do proponowania różnych projektów, nie zawsze dających się pogodzić ze sobą. Takie sytuacje mogą zdarzać się częściej dzisiaj niż w przeszłości, gdyż powiększa się liczba wspólnot składających się z osób, które pochodzą z różnych ludów czy kultur. Pogłębiają się też różnice pokoleniowe. Władza jest wezwana, by służyć w duchu komunii także takim złożonym wspólnotom, pomagając im, by w świecie, naznaczonym licznymi podziałami, dawały świadectwo, że można razem żyć i miłować się nawet wtedy, gdy jesteśmy inni. Będzie więc musiała trzymać się niektórych zasad teoretyczno-praktycznych:

- pamiętać, że w duchu Ewangelii, konflikt poglądów nigdy nie staje się konfliktem między osobami;
- przypominać, że pluralizm perspektyw sprzyja pogłębieniu zagadnień;
- popierać komunikację w taki sposób, by wolna wymiana myśli rozjaśniała poszczególne stanowiska i pozwalała ukazać pozytywny wkład każdej osoby;
- pomagać, ze względu na potrzebę dojścia do wzajemnego zrozumienia, w uwalnianiu się z egocentryzmu i etnocentryzmu, które dążą do zrzucenia na innych przyczyn zła;
- uświadamiać wszystkim, że ideałem nie jest to, by mieć wspólnotę bez konfliktów, ale wspólnotę, która godzi się na stawienia czoła własnym napięciom, aby je pozytywnie rozwiązać, szukając rozstrzygnięć, które nie pomijają żadnej wartości, do której trzeba się odnieść.

c) Utrzymuje równowagę między różnymi wymiarami życia konsekrowanego

Mogą one bowiem znaleźć się w sytuacji napięcia między sobą. Władza winna czuwać nad tym, aby jedność życia została nienaruszona, aby zachować możliwie najpełniej równowagę

między czasem poświęconym modlitwie a czasem poświęconym pracy, między jednostką a wspólnotą, między obowiązkami a odpoczynkiem, między troską o życie wspólne a troską o świat i Kościół, między formacją osobistą a formacją wspólnotową.⁶⁸

Jedną z najbardziej delikatnych spraw jest równowaga między wspólnotą a misją, między życiem *ad intra* a życiem *ad extra*.⁶⁹ Z uwagi na to, że zwykle sprawy naglące mogą prowadzić do zaniedbania spraw dotyczących wspólnoty i że dziś coraz częściej jesteśmy powołani, by działać jako jednostki, jest bardzo potrzebne, aby przestrzegać pewnych niezbywalnych reguł, które zabezpieczają jednocześnie ducha braterstwa we wspólnocie apostołskiej, jak i wrażliwość apostołską w życiu braterskim.

Ważne jest, by władza była gwarantem tych reguł i przypominała wszystkim, że gdy osoba ze wspólnoty pełni misję albo wykonuje jakąś posługę apostołską, nawet gdy czyni ją sama, zawsze działa *w imieniu Instytutu* albo *wspólnoty*; co więcej, działa *dzięki wspólnocie*. Często bowiem to, że może prowadzić określoną działalność, to dlatego, że ktoś ze wspólnoty poświęcił dla niej swój czas albo też doradził jej, albo też dodał jej ducha. Często ponadto ten, kto pozostaje we wspólnocie zastępuje osobę zaangażowaną na zewnątrz w niektórych pracach domowych, lub modli się za nią albo też podtrzymuje ją swoją wiernością.

Obowiązkiem jest więc to, by apostoł nie tylko był *głęboko wdzięczny*, ale czuł się *ściśle związany ze swoją wspólnotą* we wszystkim, co czyni; by niczego sobie nie przywłaszczał i by za wszelką cenę starał się iść razem, czekając – jeśli trzeba – na tego, kto idzie wolniej, dowartościowując wkład każdego, możliwie najpełniej dzieląc radości i trudy, intuicje i niepewności, aby wszyscy postrzegali apostołstwo innego jako własne, bez zawiści i zazdrości. Apostoł może być pewny, że wszystko, co odda z siebie wspólnocie, nigdy nie wyrówna rachunku wobec tego, co od niej otrzymał i nadal otrzymuje.

d) *Ma serce miłosierne*

Św. Franciszek z Asyżu, we wzruszającym liście do jednego z ministrów/przełożonych, dawał następujące pouczenia co do ewentualnych słabości osobistych swoich braci: « I po tym chcę poznać, czy miłujesz Pana i mnie, sługę Jego i twego: jeśli będziesz tak postępował, by nie było takiego brata na świecie, który, gdyby zgrzeszył, choćby zgrzeszył najciężej, a potem stanął przed tobą, żeby odszedł bez twego miłosierdzia, jeśli szukał miłosierdzia. A gdyby nie szukał miłosierdzia, to ty go zapytaj, czy nie pragnie przebaczenia. I choćby tysiąc razy potem zgrzeszył na twoich oczach, kochaj go bardziej niż mnie, byś go pociągnął do Pana; i zawsze bądź miłosierny dla takich ».⁷⁰

Władza jest powołana do tego, by rozwijać pedagogię przebaczenia i miłosierdzia, to znaczy by być narzędziem miłości Bożej, która przygarnia, poprawia i zawsze stwarza nową możliwość dla tych braci albo sióstr, którzy popełniają błędy i popadają w grzech. Musi pamiętać, że bez nadziei przebaczenia człowiek z trudem podejmie swoją wędrówkę i nieuchronnie zmierzać będzie ku temu, by dorzucić zło do zła, upadki do upadków. Perspektywa miłosierdzia natomiast pokazuje, że Bóg potrafi wyprowadzić na drogę dobra także w sytuacjach grzesznych.⁷¹ Trzeba więc, by władza zabiegała o to, by cała wspólnota uczyła się tego stylu miłosierdzia.

e) *Ma poczucie sprawiedliwości*

Jeśli zachęć św. Franciszka do przebaczenia bratu, który popełnia grzechy, uznać można za cenną regułę ogólną, trzeba też przyznać, że mogą występować, wśród członków pewnych wspólnot życia konsekrowanego zachowania, które poważnie szkodzą bliźniemu i pociągają za sobą odpowiedzialność w stosunku do osób spoza wspólnoty oraz wobec tej instytucji, do której należą. Choć trzeba mieć wyrozumiałość wobec win poszczególnych osób, jest konieczne jednocześnie surowe poczucie odpowiedzialności i miłosierdzia wobec tych, którzy ewentualnie zostali poszkodowani przez niepoprawne zachowanie niektórych osób konsekrowanych.

Ci, którzy zachowują się niewłaściwie niech wiedzą, że osobiście muszą ponosić konsekwencje za swoje czyny. Wyrozumiałość wobec współbrata nie może wykluczać sprawiedliwości, zwłaszcza w stosunku do osób bezbronnych i ofiar nadużyć. Już samo uznanie własnego zła oraz przyjęcie za nie odpowiedzialności i jego konsekwencji jest częścią drogi miłosierdzia: podobnie jak dla Izraela, który oddał się od Pana, przyjęcie konsekwencji za zło (jest to doświadczenie wygnania) jest pierwszym sposobem podjęcia drogi nawrócenia i jeszcze głębszego odkrycia swojej więzi z Nim.

f) *Popiera współpracę z osobami świeckimi*

Zwiększająca się współpraca ze świeckimi w dziełach i pracach, prowadzonych przez osoby konsekrowane, stawia zarówno wobec wspólnoty, jak i władzy nowe pytania, które wymagają nowych odpowiedzi. « Udział ludzi świeckich nierzadko prowadzi do nieoczekiwanych i owocnych odkryć, dotyczących niektórych wymiarów charyzmatu », ze względu na to, że zachęca się świeckich do tego, by wnosili « w życie rodzin zakonnych cenny wkład swojego doświadczenia i swojej specyficznej posługi ». ⁷²

Jest rzeczą stosowną przypomnieć, że chcąc osiągnąć cel wzajemnej współpracy między zakonnikami a świeckimi « potrzebne są wspólnoty zakonne o wyraźnej tożsamości charyzmatycznej, przyswojonej i przeżywanej, a więc zdolne przekazywać ją innym i dzielić ją z nimi; wspólnoty zakonne obdarzone głęboką duchowością i zapałem misyjnym, potrafiące rozpowszechniać tego ducha i ten rozmach ewangelizacyjny; wspólnoty zakonne, które inspirują wiernych świeckich i zachęcają ich do udziału w charyzmacie swojego Instytutu, zgodnie z ich charakterem świeckim i właściwym im stylem życia, ukazując im nowe formy realizacji charyzmatu i posłannictwa. W takich warunkach wspólnota zakonna może stać się ośrodkiem promieniującym energią duchową, dostarczającym bodźców do działania, źródłem braterstwa rodzącego braterstwo, jedności i współpracy eklezjalnej, a zatem miejscem, gdzie na różne sposoby buduje się ciało Chrystusa, którym jest Kościół». ⁷³

Konieczne jest również jasne określenie zakresu kompetencji i obowiązków, zarówno ludzi świeckich jak i zakonników, a także organizmów pośrednich (rady administracyjne itp.). W tym wszystkim osoba, która przewodzi wspólnocie osób konsekrowanych ma niezastąpioną rolę.

Trudne polecenia

26. W konkretnym wypełnieniu misji niektóre polecenia mogą jawić się jako szczególnie trudne, ponieważ perspektywy i sposoby działalności apostołskiej lub diakonalnej mogą być postrzegane i pojmowane na różny sposób. Wobec pewnych trudnych poleceń, na pozór wręcz “absurdalnych”, może pojawić się pokusa nieufności, a nawet odrzucenia: czy warto

kontynuować? Czyż nie mogę realizować swoich zamiarów lepiej w innym kontekście? Po cóż wyniszczać się w jałowych sprzeczkach?

Już św. Benedykt rozpatrywał problem polecenia «bardzo uciążliwego albo zgoła niemożliwego do wykonania»; i św. Franciszek z Asyżu rozważał przypadek, gdy «podwładny widzi coś lepszego i pożyteczniejszego dla swojej duszy niż to, co nakazuje przełożony». Ojciec życia mniszego odpowiada prosząc o nacechowany wolnością, otwarty, pokorny i ufny dialog między mnichem a opatem; jednak na końcu tego dialogu, jeśli przełożony nadal utrzyma swój rozkaz, mnich «niechaj będzie posłuszny z miłości Boga, ufając w Jego pomoc». ⁷⁴ Święty z Asyżu zachęca, by żyć "posuszeństwem uczynnym", gdy brat dobrowolnie poświęca swoje zapatrywania i spełnia wydane polecenie, gdyż w ten sposób « jest miłe Bogu i bliźniemu »; ⁷⁵ i w tym widzi "doskonałe posuszeństwo", gdzie zakonnik – mimo iż nie potrafi być posłusznym, bo nakazuje mu się coś, co jest «niezgodne z jego sumieniem» – nie zrywa więzi z przełożonym i wspólnotą, ale z tego powodu gotów jest znosić prześladowania. « Kto bowiem – zauważa św. Franciszek – woli znosić prześladowanie niż odłączyć się od braci, ten trwa rzeczywiście w doskonałym posuszeństwie, bo *życie swoje oddaje za braci swoich?* ⁷⁶ W ten sposób na nowo sobie uświadomiamy, że miłość i komunია reprezentują najwyższe wartości, którym podporządkowują się także sprawowanie władzy i posuszeństwo.

Należy uznać, że jest zrozumiałe, z jednej strony, pewne przywiązanie do poglądów i przekonań osobistych, będących owocem refleksji lub doświadczenia, i dojrzałych w czasie; jest też czymś dobrym troska o ty, by bronić ich i dalej je podtrzymywać, zawsze jednak w perspektywie Królestwa, w szczerym i konstruktywnym dialogu. Z drugiej strony nie należy zapominać, że wzorem jest zawsze Jezus z Nazaretu, który nawet podczas męki prosił Boga, by mógł pełnić Jego wolę, a nie swoją, i nie cofnął się w obliczu śmierci krzyżowej (por. *Hbr.* 5, 7-9).

Osoba konsekrowana, gdy żąda się od niej rezygnacji z własnych poglądów albo z własnych planów, może doświadczyć zagubienia i poczucia odrzucenia władzy bądź też odczuwać w swej głębi głośne wołania i łzy (por. *Hbr* 5,7), i błaganie, by ominął ją gorzki kielich. Jest to jednak ta chwila, kiedy trzeba zawierzyć się Ojcu, by wypełniła się Jego wola i by w ten sposób można było wziąć czynny udział, całym sobą, w misji Chrystusa « za życie świata» (*J* 6,51).

To właśnie wtedy, gdy się mówi to trudne "tak", można w pełni zrozumieć sens posuszeństwa, postrzeganego jako najwyższy akt wolności, wyrażający się w całkowitym i ufnym oddaniu się Chrystusowi, Synowi dobrowolnie posusznemu Ojcu; i można zrozumieć sens misji jako ofiary z siebie samych w posuszeństwie, na którą spływa błogosławieństwo Najwyższego: « Będę ci błogosławił (...). Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mojego rozkazu» (*Rdz* 22,17-18). W tym błogosławieństwie osoba konsekrowana, okazująca posuszeństwo, wie, że znajdzie wszystko, co pozostawiła przez ofiarę swojego oderwania się; w tym błogosławieństwie ukryta jest także pełna realizacja jej człowieczeństwa (por. *J* 12,25).

Posuszeństwo i obiekcja sumienia

27. W tym miejscu może pojawić się pytanie: czy mogą zaistnieć sytuacje, kiedy osobiste sumienie zdaje się nie pozwalać, by kierować się poleceniami wydanymi przez władzę? Może się zdarzyć, bowiem, że osoba konsekrowana musi oświadczyć, wobec norm prawnych lub

wobec przełożonych: «Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi» (Dz 5,29)? Jest to przypadek tzw. *obiekcji sumienia*, o której mówił już Paweł VI,⁷⁷ a którą trzeba rozumieć w jej autentycznym znaczeniu.

Prawdą jest, że sumienie jest miejscem, w którym rozbrzmiewa głos wskazujący, jak mamy postępować; jest też prawdą, że trzeba się uczyć wsłuchiwania się z wielką uwagą w ten głos, umieć rozpoznawać go i odróżniać od innych głosów. Nie wolno w rzeczywistości mylić tego głosu z tymi, które pochodzą z subiektywizmu ignorującego bądź pomijającego niezbywalne i wiążące źródła i kryteria w formacji osądu sumienia: «To właśnie “serce” nawrócone ku Bogu i ku miłości dobra jest źródłem *prawdziwych* osądów sumienia»,⁷⁸ a «wolność sumienia nie jest nigdy wolnością “od” prawdy, ale zawsze i wyłącznie “w” prawdzie».⁷⁹

Osoba konsekrowana długo powinna się zastanawiać, zanim dojdzie do wniosku, że nie otrzymane polecenie, ale to co czuje w swojej głębi, wyraża wolę Bożą. Będzie musiała ponadto pamiętać, że zawsze należy mieć na uwadze prawo pośrednictwa, wystrzegając się podejmowania poważnych decyzji bez konfrontacji i weryfikacji. Oczywiście, nie podlega dyskusji, że tym, co się liczy, jest dojście do poznania woli Bożej i wypełnienie jej, ale powinno być równie bezsporne, że osoba konsekrowana, składając śluby, zobowiązała się przyjmować tę świętą wolę przez określone pośrednictwa. Twierdzenie, że tym, co się liczy, jest wola Boża, a nie pośrednictwa, odrzucając je lub akceptując wyłącznie według własnego uznania, może odebrać sens własnemu ślubowi i pozbawić własne życie jego zasadniczego charakteru.

W rezultacie, «uczyniwszy wyjątek dla polecenia, które wyraźnie byłoby przeciwko prawu Bożemu i Konstytucjom Instytutu albo implikowało poważne i oczywiste zło – w takim przypadku nie istnieje obowiązek posłuszeństwa – decyzje przełożonych dotyczą dziedziny, w której ocena dobra lepszego może zmieniać się zależnie od punktów widzenia. Chcieć wyciągnąć wniosek – z faktu, że określone polecenie jawiłby się jako obiektywnie mniej dobre – że jest ono nieprawne i przeciwne sumieniu, to jakby nie zauważać, w sposób mało realistyczny, niejasności i ambiwalencji wielu rzeczywistości ludzkich. Ponadto, odrzucenie posłuszeństwa często niesie ze sobą poważną szkodę dla dobra wspólnego. Zakonnik nie powinien lekko uznawać, że między osądem jego sumienia a osądem jego przełożonego występuje sprzeczność. Ta wyjątkowa sytuacja będzie niekiedy źródłem autentycznego cierpienia wewnętrznego na wzór samego Chrystusa, który “nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (*Hbr 5,8*)».⁸⁰

Trud przełożenia

28. Jednak i władza może popaść w zniechęcenie i w rozczarowanie: w obliczu oporów niektórych osób czy wspólnot, wobec pewnych problemów, które wydają się być nierozstrzygalne, może pojawić się pokusa, by się poddać i wszelki wysiłek zmierzający do polepszenia sytuacji uznać za daremny. Wówczas jawi się niebezpieczeństwo popadnięcia w rutynę, godzenia się na mierność, powstrzymywania się od działania, braku odwagi, by wskazać cele autentycznego życia konsekrowanego, narażając się w ten sposób na utratę pierwotnej żarliwości i woli dawania o niej świadectwa.

Gdy sprawowanie władzy staje się uciążliwe i trudne, warto pamiętać, że Pan Jezus uznaje tę funkcję za akt miłości wobec Niego («Szymonie, Synu Jana, czy miłujesz Mnie?»: *J 21,16*). Zbawiennym może się okazać ponowne wysłuchanie słów Pawła: «Weselcie się nadzieją! W

ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali! Zarządzajcie potrzebom braci» (Rz 12,12-13).

Cicha, wewnętrzna udręka towarzysząca wierności własnej funkcji, naznaczona niekiedy osamotnieniem i niezrozumieniem ze strony tych, dla których się poświęca, staje się drogą uświęcenia osobistego i pośrednikiem zbawienia dla wszystkich, z powodu których się cierpi.

Posłuszni aż do końca

29. Jeśli całe życie człowieka wierzącego jest poszukiwaniem Boga, wówczas każdy dzień staje się ciągłym uczeniem się sztuki wsłuchiwania się w Jego głos, by pełnić Jego wolę. Oczywiście, idzie o szkołę wymagającą zaangażowania, niemal o walkę między tym *ja*, które usiłuje być panem siebie i swojej historii, a Bogiem, który jest “Panem” każdej historii; o szkołę, w której trzeba się uczyć tak wielkiego zaufania do Boga i Jego ojcostwa, by obdarzać ufnością także ludzi, będących Jego dziećmi, a naszymi braćmi. W ten sposób umacnia się pewność, że Ojciec nigdy nie opuszcza, nawet w chwili gdy troskę o własne życie trzeba złożyć w ręce braci, w których trzeba rozpoznać znak Jego obecności i mediację Jego woli.

W akcie posłuszeństwa, aczkolwiek nieświadomym, przyszyliśmy na świat, przyjmując tę Wolę, która bardziej pragnęła naszego istnienia niż nieistnienia. Naszą wędrówkę zakończymy innym aktem posłuszeństwa, pragnąc, by był on jak najbardziej świadomy i wolny, ale przede wszystkim by był aktem zawierzenia dobremu Ojcu, który wezwie nas ostatecznie do siebie, do swojego królestwa wieczystego światła, gdzie zakończy się nasze poszukiwanie, a nasze oczy ujrzą Go, w dzień pański, który nigdy się nie skończy. Wtedy będziemy całkowicie posłuszni i spełnieni, bo wypowiemy na zawsze „tak” dla tej Miłości, która nas stworzyła, byśmy byli szczęśliwi z Nią i w Niej.

Modlitwa przełożonego

30. «O dobry Pasterzu, Jezusie, Pasterzu dobry, Pasterzu łaskawy, Pasterzu miły, pasterz ubogi i nędzny wznosi swoje wołanie ku Tobie, pasterz słaby, niedoświadczony i nieużyteczny, a mimo wszystko, jakim by nie był, pasterz Twoich owieczek.

Naucz mnie, Twojego sługę, o Panie, naucz mnie, proszę Cię, przez Twojego Ducha Świętego, jak mogę służyć moim braciom i spalać się dla nich. Spraw, o Panie, przez Twoją niewymowną łaskę, bym cierpliwie umiał znosić ich słabości, bym z wyrozumiałością potrafił dzielić ich cierpienia i roztropnie im pomagać. Obym w szkole Twojego Ducha mógł nauczyć się pocieszać smutnych, umacniać małodusznych, podnosić upadłych, być słabym ze słabymi, oburzać się z tymi, którzy znoszą zgorszenie, być wszystkim dla wszystkich, by ocalić wszystkich. Włóż w moje usta słowa prawdziwe i właściwe, i miłe, by oni byli zbudowani w wierze, w nadziei i w miłości, w czystości i w pokorze, w cierpliwości i w posłuszeństwie, w żarliwości ducha i w porywie serca.

Powierzam ich w Twoje święte ręce i Twojej czulej opatrności, by nikt ich nie wyrwał z Twojej ręki ani z ręki Twojego sługi, któremu ich powierzyłeś, ale by z radością mogli trwać w świętym postanowieniu, a trwając otrzymali życie wieczne, z Twoją pomocą, o najśłodszy nasz Panie, który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen».⁸¹

Modlitwa do Maryi

31. O słodka i święta Maryjo Dziewico, Ty w zwiastowaniu anioła, przez swoje pełne wiary i pytające posłuszeństwo dałaś nam Chrystusa. W Kanie pokazałaś, swoim uważnym sercem, jak działać z odpowiedzialnością. Nie czekałaś biernie na interwencję Syna Twojego, ale uprzedziłaś Go, uświadamiając Mu potrzeby i z dyskretnym autorytetem podjęłaś inicjatywę, by posłać do Niego sługi.

U stóp krzyża posłuszeństwo uczyniło Cię Matką Kościoła i wierzących, a w Wieczerniku każdy uczeń uznał w Tobie władzę miłości i służby.

Pomóż nam rozumieć, że każda prawdziwa władza w Kościele i w życiu konsekrowanym ma swój fundament w uległości woli Bożej i że każdy z nas staje się dla innych autorytetem poprzez świadectwo życia w posłuszeństwie Bogu.

O Matko łaskawa i miłosierna, «Ty, która czyniłaś wolę Ojca, okazując gorliwość w posłuszeństwie»,⁸² pomóż, by nasze życie było baczным wsłuchiowaniem się w Słowo, wiernym pójściem za Jezusem, Panem i Sługą, w świetle i mocy Ducha Świętego, byśmy radowali się komunią braterską, byśmy byli wspańiałomyślni w pełnieniu misji i gorliwi w służbie ubogim, oczekując dnia, gdy posłuszeństwo wiary przemieni się w święto Miłości bez końca.

Ojciec Święty w dniu 5 maja 2008 r. zatwierdził niniejszą Instrukcję Kongregacji ds. Instytutów Życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego i polecił ją opublikować.

Rzym, 11 maja 2008 r., w uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Franc Kard. Rodé, C.M.
Prefekt

+ Gianfranco A. Gardin, OFM Conv.
Sekretarz

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie

1. Życie konsekrowane świadectwem poszukiwania Boga
2. Droga wyzwolenia
3. Adresaci, cel i zakres dokumentu

CZĘŚĆ PIERWSZA

Konsekracja i poszukiwanie woli Bożej

4. Kogo szukamy?
5. Posłuszeństwo jako wsłuchiwanie się
6. «Słuchaj, Izraelu» (*Pwp* 6,4)
7. Posłuszeństwo Słowu Bożemu
8. Idąc za Jezusem, Synem posłusznym Ojcu
9. Posłuszni Bogu poprzez pośrednictwa ludzkie
10. Uczyc się posłuszeństwa w codzienności

11. W świetle i mocy Ducha
12. Władza w służbie posłuszeństwa woli Bożej
13. Niektóre priorytety w służbie władzy

- a) *W życiu konsekrowanym władza jest przede wszystkim władzą duchową*
- b) *Władza jest powołana, by swojej wspólnotie zapewnić czas i jakość modlitwy*
- c) *Władza jest powołana, by promować godność osoby*
- d) *Władza jest powołana, by w trudnościach wzbudzać odwagę i nadzieję*
- e) *Władza jest powołana, by ożywiać charyzmat własnej rodziny zakonnej*
- f) *Władza jest powołana, by zachować żywy zmysł Kościoła ("sentire cum Ecclesia")*
- g) *Władza jest powołana, by towarzyszyć na drodze formacji ciągłej*

14. Posługa władzy w świetle prawa kościelnego
15. W misji z wolnością dzieci Bożych

CZĘŚĆ DRUGA

Posługa władzy i posłuszeństwo w życiu braterskim

16. Przykazanie nowe
17. Władza na służbie wspólnoty, wspólnota w służbie królestwa
18. Ulegli Duchowi, który prowadzi do jedności
19. O duchowość komunii i o świętość wspólnotową
20. Rola władzy we wzrastaniu braterstwa

- a) *Posługa słuchania*
- b) *Tworzenie atmosfery sprzyjającej dialogowi, dzieleniu i współodpowiedzialności*
- c) *Troska o wkład wszystkich w dobro wszystkich*
- d) *W służbie jednostki i wspólnoty*
- e) *Rozeznanie wspólnotowe*
- f) *Rozeznanie, władza i posłuszeństwo*
- g) *Posłuszeństwo braterskie*

21. «Pierwszy między wami niech będzie niewolnikiem waszym» (Mt 20,27)
22. Życie braterskie jako misja

CZĘŚĆ TRZECIA

Pełnić misję

23. Pełnić misję całym swoim życiem, jak Jezus, Pan
24. Pełnić misję, by służyć
25. Przełożenstwo i misja

- a) *Dodaje odwagi do podjęcia obowiązków, a z chwilą ich podjęcia, respektuje je*
- b) *Zachęca, by brać pod uwagę odrębności w duchu komunii*
- c) *Utrzymuje równowagę między różnymi wymiarami życia konsekrowanego*
- d) *Ma serce miłosierne*

- e) *Ma poczucie sprawiedliwości*
- f) *Popiera współpracę z osobami świeckimi*

- 26. Trudne polecenia
 - 27. Posłuszeństwo i obiekcja sumienia
 - 28. Trud przełożenia
 - 29. Posłuszni aż do końca
 - 30. Modlitwa przełożonego
 - 31. Modlitwa do Maryi
-

1Por. Jan Paweł II, Posynodalna Adhort. apost. *Vita consecrata* (25 marca 1996 r.), 1: *AAS* 88 (1996), 377.

2Raj III 85: Dante Alighieri, *Boska komedia*. Tł. E. Porębowicz, Warszawa 1959, s. 345.

3Por. *Vita consecrata*, 42; Kongregacja ds. Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego, Instr. *Życie braterskie we wspólnocie « Congregavit nos in unum Christi amor »* (2 lutego 1994 r.), 5: « L'Osservatore Romano », wyd. polskie, nr 5/1994, s. 39; Kongregacja Zakonów i Instytutów świeckich, Instr. *Gli elementi essenziali dell'insegnamento della Chiesa sugli Istituti dediti all'apostolato* (31 maja 1983 r.), 52: *EV* 9, 237.

4Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 631, § 1.

5Por. Jan Paweł II, List apost. *Novo millennio ineunte* (6 stycznia 2001 r.), 43-45: *AAS* 93 (2001), 296-299; *Vita consecrata*, 46, 50.

6Kongregacja ds. Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego, Instr. *Potissimum institutioni* (2 lutego 1990 r.), w szczególności nry 15, 24-25, 30-32: *AAS* 82 (1990), 482s, 489s, 493s.

7W szczególności nry 47-52.

8W szczególności nry 42-43, 91-92.

9Kongregacja ds. Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego, Instr. *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* (19 maja 2002 r.), zwłaszcza nry 7 i 14: *EV* 21, 318, 326-328.

10S. Bernardus Claraevallensis, *Sermones de diversis*. *Sermo* 42, 3: *PL* 183, 662b.

11S. Bernardus Claraevallensis, *Tractatus de errore Abaelardi*, 8, 21: *PL* 182, 1070b.

12Benedykt XVI, Enc. *Spe salvi* (30 listopada 2007 r.), 43; por. Sobór Ekum. Later. IV, *De Trinitate*: Denzinger-Schönmetzer 806.

13« A Ty byłeś bardziej wewnątrz mnie niż to, co we mnie było najbardziej osobiste »: Św. Augustyn, *Wyznania*, III, 6, 11.

14Benedykt XVI, List do Prefekta Kongregacji ds. Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego z okazji Zgromadzenia ogólnego (27 września 2005 r.): « L'Osservatore Romano », 30 września 2005 r., s. 5.

15Św. Benedykt, *Reguła*, Prolog 3. Por. także Św. Augustyn, *Reguła*, VII, 44-47; Św. Franciszek z Asyżu, *Reguła nie zatwierdzona*, I, 1, i *Reguła zatwierdzona*, I, 1; *Vita consecrata*, 46.

16Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 618.

17Por. Sobór Wat. II, Dekr. o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 14; Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 601.

18Paweł VI, Adhort. apost. *Evangelica testificatio* (29 czerwca 1971 r.), 29: *AAS* 58 (1971), 513.

19Por. *tamże*, 25.

20Św. Ignacy Loyola, *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego*, 84.

21Por. Benedykt XVI, Posynodalna Adhort. apost. *Sacramentum caritatis* (22 lutego 2007 r.), 12: *AAS* 99 (2007), 114.

22Por. Kongregacja Zakonów i Instytutów świeckich oraz Kongregacja Biskupów, Wytyczne dla wzajemnych stosunków między Biskupami i Zakonnikami w Kościele *Mutuae relationes* (14 maja 1978 r.), 13: *AAS* 70 (1978), 481.

23*Perfectae caritatis*, 14.

24Benedykt XVI, Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie posługi Piotrowej (24 kwietnia 2005 r.): *AAS* 97 (2005), 709.

25S. Ignatius Antiochensis, *Epistola ad Polycarpum*, 4, 1.

26Por. S. Augustinus Hipponensis, *Enarratio in Psalmum LXX. Sermo I*, 2: *PL* 36, 875a.

27Por. *Życie braterskie we wspólnocie*, 50.

28Benedykt XVI, Przemówienie do Przełożonych generalnych (22 maja 2006 r.): « L'Osservatore Romano », 22-23 maja 2006 r., s. 5; por. *Rozpocząć na nowo*, 24-26.

29Por. Sobór Wat. II, Konst. dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 11; *Rozpocząć na nowo*, 26.

30Por. *Sacramentum caritatis*, 8, 37, 81.

31Por. *Vita consecrata*, 42.

32Por. *Mutuae relationes*, 34-35.

33Benedykt XVI, Homilia podczas Mszy św. Krzyżma (20 marca 2008 r.): « L'Osservatore Romano », wyd. pol., nr 5/2008, s. 7.

34Rozpocząć na nowo, 32.

35Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 590, § 2.

36Por. *Vita consecrata*, 46.

37Por. *Tamże*, 70.

38Por. *Życie braterskie we wspólnocie*, 32.

39Por. *Kodeks prawa kanonicznego*, kan. 617-619.

40Por. *Tamże*, kan. 618.

41Por. *Tamże*.

42*Tamże*, kan. 601.

43Por. *Tamże*, kan. 619.

44Istotnie, wspólnota zakonna stara się osiągać doskonałą miłość Bożą i dawać o niej wyraźne świadectwo. Ta troska jest prawdziwym celem życia konsekrowanego, a zatem także jego pierwszym obowiązkiem i podstawowym apostołstwem poszczególnych członków wspólnoty. Por. *tamże*, kan. 573, 607, 663, § 1, i 673.

45*Tamże*, kan. 619.

46Por. *tamże*, kan. 602, 618-619.

47Por. *Perfectae caritatis*, 14.

48*Vita consecrata*, 92.

49*Sacramentum caritatis*, 15.

50Por. *Vita consecrata*, 42.

51*Życie braterskie we wspólnocie*, 51.

52Por. *Perfectae caritatis*, 14.

53Św. Benedykt, *Reguła*, 3, 1.3.

54Por. *Vita consecrata*, 43; *Życie braterskie we wspólnocie*, 50c; *Rozpocząć na nowo*, 14.

55 *Życie braterskie we wspólnocie*, 32.

56 *Vita consecrata*, 92.

57 Por. *tamże*, 43.

58 Św. Benedykt, *Reguła*, 71, 1-2.

59 *Tamże*, 71, 4-7.

60 S. Basilius Magnus, *Regule brevius tractatae. Interrogatio CXV. Responsio*: PG 31, 1162.

61 S. Bernardus Claraevallensis, *De consideratione libri quinque ad Eugenium Tertium. Liber secundus*, XI, 20: PL 182, 754b.

62 Św. Klara z Asyżu, *Testament*, 61-62.

63 Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników Zgromadzenia ogólnego Kongregacji ds. Życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego (20 listopada 1992 r.): « L'Osservatore Romano », 21 listopada 1992 r., s. 3; por. *Życie braterskie we wspólnocie*, 54 i 71.

64 *Życie braterskie we wspólnocie*, 54.

65 Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, 95, 1.

66 *Vita consecrata*, 92.

67 Por. *tamże*, 43.

68 Por. *Życie braterskie we wspólnocie*, 50.

69 Por. *tamże*, 59.

70 *List do ministra*, 9-11.

71 Por. Jan Paweł II, Enc. *Dives in misericordia* (30 listopada 1980 r.), 6: AAS 77 (1980), 1199.

72 *Vita consecrata*, 55; por. *Rozpocząć na nowo*, 31.

73 *Życie braterskie we wspólnocie*, 70.

74 Św. Benedykt, *Reguła*, 68, 1-5.

75 Św. Franciszek z Asyżu, *Napomnienie III*, 5-6.

76 *Tamże*, 9.

77 Por. *Evangelica testificatio*, 28-29.

78 Jan Paweł II, Enc. *Veritatis splendor* (6 sierpnia 1993 r.), 64: AAS 85 (1993), 1183.

79 *Tamże*.

80 *Evangelica testificatio*, 28.

81 Aelredus Rievallensis, *Oratio pastoralis*, 1, 7e, 10.

82 *Vita consecrata*, 112.